

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 18 (11354)

Poznań, poniedziałek 26 stycznia 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB



A. Grubba i L. Kucharski mistrzami Walii

(PAP). Sukcesem Andrzeja Grubby i Leszka Kucharskiego zakończył się ich start w otwartych mistrzostwach Walii w tenisie stołowym. Na tur niej w Cardiff Polacy wygrali grę podwójną, zwyciężając w finale renomowanych tenisistów węgierskich Tibora Klampara i Istvana Jonye 21:19, 22:20, 18:21, 15:21, 21:19.

Wystartował Rajd Monte Carlo

(PAP). — Z ośmiu europejskich miast wystartowali w sobotę, uczestnicy samochodowego Rajdu Monte Carlo. Punktami startowymi do pierwszego etapu były w tym roku: Bad Homburg (RFN), Dozanna, Londyn, Monte Carlo, Paryż, Raamsdonk (Holandia), Rzym i Saragossa (Hiszpania).

Większość załóg miała w początkowej fazie pierwszego etapu dobre warunki atmosferyczne, ale w Alpach francuskich drogi pokryte są grubą warstwą śniegu, a w niektórych partiach lawiny zablokowały trasę na przestrzeni wielu kilometrów. Po przejechaniu 1100 km zawodnicy zameldowali się w niedzielę rano w Aix Les Bains (Francja).

W. Fibak wyeliminowany

(PAP). Nie udało się Wojciechowi Fibakowi zakwalifikować do finału turnieju tenisowego w Monterrey. W półfinale Fibak przegrał z Vitalem Gerulaitisem 7:6, 6:7, 4:6 po zaciętej, stojącej na wysokim poziomie grze.

Nie powiodło się również Wojciechowi Fibakowi w grze podwójnej. W półfinale Fibak i Tomasz Smid przegrali z Kevinem Currenem i Steve Den tonem 6:7, 2:6.

T. Buergler wygrał bieg zjazdowy

(PAP). Triumf i niepowodzenie przyniosł Szwajcarom sobotni bieg zjazdowy, w Wengenu zaliczany do Pucharu Świata. Triumf to zwycięstwo w tej konkurencji Toni Buerglera, który rezultatem 2:27,91 min. ustanowił rekord czasu. Niepowodzenie spotkało natomiast lidera Pucharu Świata Petera Muellera. Jeszcze na 20 sekund przed metą miał on lepszy rezultat od Buerglera o 0,08 sek.

Jednak tuż przed metą zbyt skręcił w prawo i uderzył w chroniącą trasę prętową słupkę. Mueller został odwieziony do szpitala a wstępne oględziny lekarskie mówią o złamaniu kości barku.

Toni Buergler jadąc z szybkością 104,56 km/godz. wyprzedził Austriaka Harti Wehrathera o 0,36 sek i Kanadyjczyka Steve Podborskiego o 0,55 sek.

24 stycznia w kraju i Wielkopolsce

Sobota znacznej absencji i dalszych strat w gospodarce

INFORMACJA RZECZNIKA PRASOWEGO RZĄDU

(PAP) Rzecznik prasowy rządu informuje: sobota 24 stycznia br. — była zgodna z decyzją rządu — normalnym dniem pracy. Jak wiadomo, NSZZ „Solidarność” nie uznał tej decyzji i wezwał załogi do niestawienia się w tym dniu do pracy.

Z informacji przekazanych przez zakłady i przedsiębiorstwa wynika, że sytuacja w tym dniu ukształtowała się na następująco:

Ogółem na I podstawowej zmianie pracowało łącznie z ruchem ciągłym około 5 mln osób, czyli przeszło 60 procent planowanego zatrudnienia w gospodarce społecznej. Najwyższą frekwencja była w resortach o przewadze zakładów o ruchu ciągłym. W hutnictwie wyniosła około 65 procent, a w przemyśle papieriarnym — 68 procent. Dobrze przebiegała praca w jednostkach komunikacji (obecność ponad 85 procent), a zwłaszcza na kolei, a także w łączności, gdzie frekwencja sięgała 70 procent. W większości placówek służby zdrowia praca przebiegała normalnie. Bez większych zakłóceń przebiegała praca w rolnictwie i jego zapleczu (72 procent) oraz w zakładach przemysłu spożywczego (ponad 60 procent), biorąc jednak pod uwagę potrzeby kraju uznać

naależy, że absencja była wysoka, co nie pozostaje bez wpływu na pogorszenie zaopatrzenia handlu w artykuły żywnościowe.

Zakończenia w pracy wystąpiły w wielu zakładach przemysłu maszynowego, maszyn ciężkich i rolniczych oraz przemysłu lekkiego, w niektórych z nich frekwencja była niska.

Dobrowolnie podjęła pracę znaczna część górników, którzy na I zmianie wydobyli 119 000 ton węgla (10 bm. wydobyte wyniosło 77 000 ton).

Przebieg pracy w dniu 24 stycznia potwierdzają dane o poborze mocy elektrycznej. Otóż zapotrzebowanie na moc w tym dniu wyniosło 15 763 MW i było zbliżone do zapotrzebowania w dniu 10 bm. było jednak niższe o 2532 MW od zapotrzebowania w piątek 23 stycznia br.

W związku z tym rzecznik prasowy został upoważniony do przedstawienia następującego stanowiska rządu:

Rząd wyraża podziękowanie wszystkim, którzy w poczuciu obywatelskiego obowiązku pracowali w dniu 24 bm.

Jednak znaczny odsetek absencji i niepełna obsada wielu stanowisk pracy spowodowały nowe straty w gospodarce, które odbijają się ujemnie na zaopatrzeniu rynku oraz na produkcji potrzebnych krajowi dóbr i wpływa na pogor-

szanie sytuacji gospodarczej Polski.

Rząd stwierdza, że kontynuowanie rozmów wokół skracania czasu pracy oraz rozwiązanie tego zagadnienia zgodnie z interesem społecznym i gospodarczym jest możliwe. Musi się to jednak odbywać w atmosferze rzeczowości, spokoju, bez konfliktów i napięć.

Szczególnie niepokojące jest zjawisko wymuszania jednostronnych rozwiązań drogą strajków, które uniemożliwiają prowadzenie rzeczowych rozmów i pogarszają warunki życia ludności.

Rząd wyraża przekonanie, że rozwiązanie problemu skracania czasu pracy zostanie osiągnięte na bazie realizmu i odpowiedzialności za sytuację kraju i zaspokajanie rzeczywistych potrzeb społeczeństwa.

MINISTROWIE O STRATACH W PRODUKCJI

Trwa obliczanie utraconych efektów nie w pełni i nie wszędzie przepracowanej soboty. Ogólna wielkość strat nie przemawia zapewne tak wyraźnie, jak konkretne ubytki w produkcji określonych wyrobów. Polska Agencja Prasowa zbierała 24 bm. opinie przedstawicieli kierownictwa wybranych resortów przemysłowych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Burmistrz Madrytu w Warszawie

(PAP) W stolicy, na zaproszenie prezydenta Warszawy przebywa z oficjalną wizytą burmistrz Madrytu Enrique Tierno Galvan.

24 bm. w drugim dniu pobytu, hiszpańskiego gościa przyjął w Belwederze zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. Kazimierz Secomski.

Burmistrz Madrytu rozmawiał także z zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Emilem Wojtaszkiem.

W stołecznym ratuszu podpisane zostało porozumienie ramowe o współpracy między Warszawą i Madrytem.

Obchody 36 rocznicy wyzwolenia Kalisza

INFORMACJA WŁASNA

W minionym tygodniu Zimnia Kaliska obchodziła 36 rocznicę wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej. W uroczystościach, zorganizowanych z tej okazji, położono główny nacisk na historyczną wagę wydarzeń sprzed 36 lat oraz ukazanie doniosłości tych faktów dla powojennego rozwoju kaliskich miast i wsi. Starano się, by treści rocznicowe uświadomiły we wszystkich środowiskach społeczno-zawodowych.

Na str. 5 drukujemy tekst pl. „Spotkania i portrety przedstawicieli rządu i ruchu związkowego”.

Komunikat RSW „Prasa-Książka-Ruch”

W wyniku ustaleń z Ministerstwem — w związku z kategorią — odmowa dostarczania przez doręczycieli zaprenumerowanych prasy na adres prenumeratorki — RSW podjęła się zorganizowania, na okres I kwartału 1981 r. wydawania za pośrednictwem kiosków RSW dzienników zaprenumerowanych na pocztę.

Decyzja ta spotkała się ze sprzeciwem większości sprzedawców RSW oraz organizacji związkowych między innymi dlatego, że wydawanie zaprenumerowanych dzienników dezorganizuje bieżącą obsługę klientów w punktach sprzedaży detalicznej RSW, a z dniem TKKP do spraw sprzedawców NSZZ „Solidarność” likwidacja doręczania prasy prenumeratorem pod adresem zamieszkania godzi w interes społeczny.

Brak w RSW innych możliwości realizacji przyjętej w Urzęd-

dach Pocztywnych prenumeraty dzienników spowodował podjęcie decyzji o zwrocie pełnych przedpłat przez właściwe urzędy pocztowe.

Jak wcześniej informowano, w pierwszym kwartale br. zostanie powołana specjalna służba gazetowa, która przejmie dotychczasowe obowiązki doręczycieli w tym zakresie.

Wyrażamy przekonanie, że służba ta już od II kwartału br. rozwiąże trudne problemy doręczania prasy oraz, że zwiększone nakłady dzienników złagodzi sytuację na rynku czytelnictwa.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch” przeprasza za niezrealizowanie, za pośrednictwem sieci handlowej RSW, wydawania dzienników zaprenumerowanych w urzędach pocztowych. (—)

Cegielszczacy z „Solidarności” wybrali władze organizacji zakładowej

INFORMACJA WŁASNA

Zakończyła się trwająca ponad dwa miesiące kampania wyborcza w ogólnych NSZZ „Solidarność” w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielskiego w Poznaniu. Ostatnim etapem tej kampanii były wybory władz zakładowej organizacji związkowej, które odbyły się 22 stycznia. Trwały one od godziny 5.30 do 15.30, bo głosowali, zatrudnieni na trzech zmianach pracownicy zrzeszeni w „Solidarności”. Wybierali oni w tajnym głosowaniu siedmiu członków Zakładowej Komisji Rewizyjnej spośród 15 kandydatów oraz przewodniczącego i dwóch wiceprzewodniczących Komisji Zakładowej spośród 16 kandydatów. Wśród tych ostatnich byli przewodniczący i wiceprzewodniczący komisji fabrycznych oraz osoby zgło-

szone co najmniej przez stu pracowników.

Przewodniczącym 26-osobowej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w HCP został wybrany 28-letni Bogdan Ciszak, technik-elektryk z biura konstrukcyjnego Fabryki Lokomotyw i Wagonów, od osmiu lat pracujący w „Cegielskim”. Pierwszym wiceprzewodniczącym Komisji Zakładowej został 34-letni Marek Lenartowski, dotychczasowy rzecznik prasowy Komitetu Założycielskiego „Solidarność” w HCP, mający 18-letni staż pracy w tych zakładach, tokarz z Fabryki Wyrobów Tłoczonych, a drugim wiceprzewodniczącym 36-letni Jerzy Żarnowski, slusarz montażu podzespołów w Fabryce Silników Okrętowych, od 15 lat pracujący w HCP. Upřednio wszyscy zostali wybrani przewodniczącymi komisji fabrycznych, ale rezygnując z

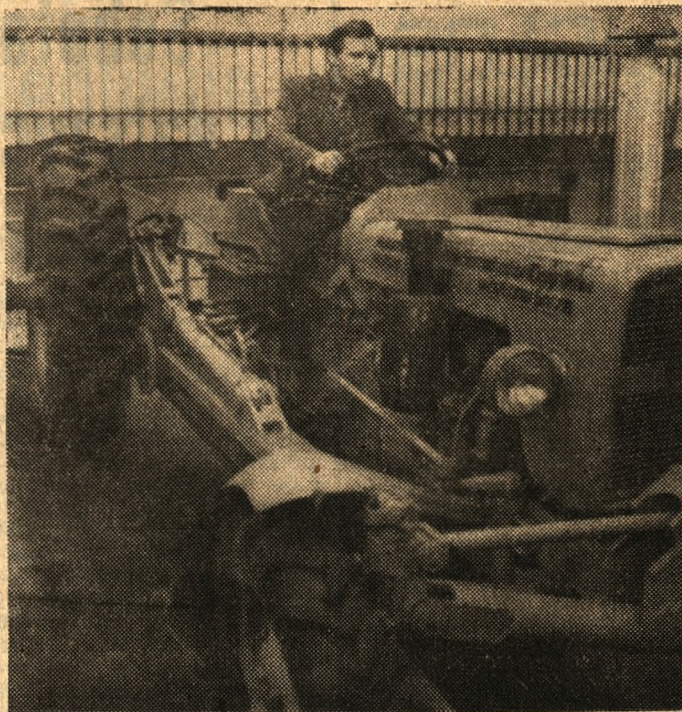
tych stanowisk ponieważ stanęli na czele Komisji Zakładowej.

W wyniku wyborów ukształtowała się struktura organizacyjna NSZZ „Solidarność” w HCP, gdzie do tego związku należy około 17 000 pracowników (13 500 w Poznaniu, a pozostał w Orlęwni Żelaza w Śremie i w innych terenowych oddziałach „Cegielskiego”). Powstało kilkadziesiąt komitetów fabrycznych, przy czym w większości fabryk są jeszcze ogniwami pośrednimi — komisje wydzielone.

Na zebraniach wyborczych podczas dyskusji stanowczo domagano się by zostali rozliczeni ci, którzy nadużywali swoich stanowisk we władzach centralnych i wojewódzkich (w Wielkopolsce) oraz w HCP.

Negatywnie oceniano tempo i sposób wywiązywania się przez rząd ze zobowiązań, ujętych w porozumieniach z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Omawiano także realizację 27 postulatów ogólnozakładowych oraz innych, dotyczących poszczególnych fabryk HCP. (els)

Polski ciągnik górski



W Zakładzie Samochodów i Ciągników Instytutu Budowy Maszyn zielonogórskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej powstał prototyp polskiego ciągnika górskiego. Autorem unikatowej konstrukcji jest mgr inż. Jan Buczek. Wykorzystał on do tego celu seryjny ciągnik „Ursus-C-30”, w którym zainstalowane zostały urządzenia hydrauliczne pozwalające na pracę w terenach górskich. Traktor może pracować przy 40-stopniowych przechyłach bocznych.

Na zdjęciu: autor pomysłu prezentuje prototyp ciągnika górskiego na stanowisku badawczym.

CAF — fot. Gawałkiewicz

J. Pińkowski spotkał się z przedstawicielami kółek rolniczych

(PAP) Prezes Rady Ministrów — Józef Pińkowski spotkał się 24 bm. w Warszawie z działaczami kółek rolniczych Prezydium Rady Głównej i Zarządem CZKR.

W spotkaniu wzięli udział: sekretarz KC PZPR — Jerzy Wojciecki, sekretarz NK ZSL — Tadeusz Maj i wicepremier — Stanisław Mach.

Minister rolnictwa — Leon Kłonica przedstawił na wstępie resortową ocenę realizacji wniosków zgłoszonych przez Radę CZKR na poprzednim spotkaniu w grudniu ub. roku.

Nawiązując do zgłoszonych wówczas przez samorząd kółek postulatów dotyczących zwiększenia dostaw przemysłowych środków produkcji podkreślił on, że podejmowano i podejmuje się nadal różnorodne kroki, aby powiększyć produkcję przemysłu na rzecz rolnictwa, jednak przy obecnych trudnościach i w krótkim czasie nie przyniesie to jeszcze takich efektów, na jakie oczekują rolnicy.

Realizację innych postulatów minister rolnictwa scharakteryzował następująco:

— 23 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło propozycje dotyczące uporządkowania całego systemu gospodarki ziemią;

— w najbliższych 2—3 tygodniach powinienn być gotowy dokument wprowadzający dogłębniejsze warunki kredytowania wszystkich kierunków produkcji rolniczej;

— wstrzymano — zgodnie z postulatami samorządu — podwyżkę cen usług rolniczych;

— w projekcie planu na rok bieżący przewidziano zwiększenie o 400 000 ton dostaw węgla dla wsi;

— z początkiem br. przekazano do dyspozycji kółek rolniczych fundusz rozwoju rolnictwa;

— zwiększono w tegorocznym projekcie planu nakłady na meliorację o 2,5 mld zł w porównaniu z wykonaniem w ubiegłym roku;

— pod konsultacje z samorządem poddano 4 warianty organizacji gminnej służby rolnej;

— wyrównano, do wysokości do 600 zł na 1 q, zapłatę za ziemniaki jadalne, które rolnicy dostarczali po niższych cenach przed podwyżką z dnia 21 listopada ub. r.; nastąpi też wyrównanie do 400 zł za 1 q, zapłaty za dostarczone ziemniaki przemysłowe;

— zainteresowane resorty kontynuują prace nad oceną funkcjonowania ustawy o emeryturach dla rolników. Wniosek w sprawie jej nowelizacji przedstawione zostaną wkrótce na posiedzeniu Prezydium Rządu oraz sejmowym komisjom.

— 23 bm. podjęto decyzję o podniesieniu w województwach górskich, gdzie warunki produkcji są trudniejsze cen skupu mleka o 15 procent oraz mięsa wołowego i baraniego o 10 procent;

— zapadła decyzja o podjęciu w br. kompleksowej ochrony plantacji przed zarazą ziemniaczaną, w tym na

Dokończenie na str. 2

ODGŁOSY

Więcej zrozumienia

Potrzeba szerokiej dyskusji i wszechstronnej konsultacji wszelkich ważnych problemów ogólnospołecznych, zwłaszcza zaś tych, co do których nie ma zgody, jest tak wielka, że nie sposób jej przecenić. Niekiedy jednak dzieje się tak, jakby uzgadnianie stanowisk układających się stron było prawie niemożliwe.

Wydarzenia ostatnich miesięcy i tygodni, a także dni świadczą o tym, że wszelka nerwowość, pośpiech, niecierpliwość, brak wzajemnej wyrozumiałości i dobrej woli nie tylko sprawie nie pomagają, ale wręcz mogą jej szkodzić. I choć jest dla mnie sprawą oczywistą, że w negocjacjach rządu z przedstawicielami związków zawodowych, zarówno spod znaku „Solidarność” jak i branżowych, więcej cierpliwości i zrozumienia dla argumentów drugiej strony musi wykazywać władza, jako bardziej doświadczona, to jednak trudno mi się pogodzić z nadużywaniem sięgania przez „Solidarność” po środki, które powinny być ostatecznymi. Jeżeli dyskusja i konsultacja, jeżeli partnerstwo, to nie walka, lecz spokój i więcej wzajemnego zaufania — jako atrybuty odnowy.

Chciałbym być dobrze zrozumiany: klasa robotnicza, ludzie pracy, wywalczyli sobie prawo do strajku i to jest fakt. Jest to także jeden ze sposobów demonstrowania siły — autentycznej i wielkiej. Ale każdy strajk ma też drugą stronę medalu: przynosi strajk, dezorganizację życia, zmniejsza rozmiary produkcji, zabija kraj i jego obywateli. Ci, którzy podejmują decyzję o strajku, powinni sobie zdawać z tego sprawę. I dlatego właśnie strajk może być bronią ostateczną, stosowaną dopiero wtedy, kiedy wszystkie inne próby pokojowego wynegocjowania swoich racji zawiodą.

Zdaje sobie sprawę z tego, że pogląd ten spotkać się może z krytyką. Ale przecież z coraz częstszą i śmielszą krytyką w społeczeństwie spotyka się właśnie nadużywanie swobód obywateli i traktowanie strajku niemal jako normalnego „roboczego” sposobu działania.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Sprostowanie

W poprzednim wydaniu „Głosu” (23—24—25. I) zamieściłm artykuł pt. „Postawy”. Zaznaczono wprawdzie, iż był to przedruk z tygodnika „Argumenty”, ale pominięto nazwisko autorki, która jest Krystyna Daszkiewicz. Przepraszamy.

Sobota znacznej absencji i dalszych strat w gospodarce

(Ciąg dalszy ze str. 1)

którzy podsumowali wstępnie rezultaty produkcyjne minionej soboty. Nie podjęcie pracy w wielu zakładach — jak wynika z tych wypowiedzi — odbija się nie tylko na zaopatrzeniu sklepów ale będzie miało jeszcze przez jakiś czas negatywny wpływ na rytmikę produkcji, co — reakcją lanquichową — zmniejszy planowane efekty wytwórcze w tym miesiącu.

W zakładach przemysłu rolnospożywczego — jak poinformował wiceminister Eugeniusz Pacia — na pierwszej zmianie podjęło pracę 130 000 osób czyli ponad 2/3 ogółu za trudnionych. Straty przemysłu rolnospożywczego w produkcji artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku sięgają — jak się wstępnie ocenia w ministerstwie 140-150 mln. zł.

Minister przemysłu lekkiego — Władysław Jabłoński stwierdził, iż w przedsiębiorstwach i zakładach podległych temu resortowi pracowało w sobotę około 30 procent ogółu zatrudnionych na I zmianie, natomiast II zmiana stawiała się do pracy w około 25 procentach. Wskaźnik ten odnosi się do ogółu zatrudnionych, ale w przypadku pracujących bezpośrednio w produkcji — ukształtował się bardziej niekorzystnie. Straty produkcyjne powstałe na skutek przestoju zakładów przemysłu lekkiego w tę sobotę są wyższe niż 10 km, a obliczono je wówczas na około 450 mln. zł. Ubytek produkcji objął wszystkie asortymenty wyrobów kierowanych na rynek — od obuwniczych, poprzez drobna konfekcję, do gotowej odzieży. Nie wytworzono także prefabrykatów, na które oczekują inne zakłady przemysłu włókienniczego czy dziewiarskiego. Nawet w tych zakładach gdzie część załogi

przyszła do pracy, nie można było uruchomić linii produkcyjnych, bowiem technologia wytwarzania wymaga pełnej obsady robotniczych stanowisk. W kilku zakładach przemysłu lekkiego pracowało jednak normalnie — produkowały np. zakłady „Wanda” w Sosnowcu, „Bławena” w Białej Podlaskiej oraz I zmiana w zakładach w Opatowie.

Wiceminister przemysłu maszynowego — Edward Meisner: sytuacja w naszym przemysle była podobna jak 10 km. w ciągu całego dnia straty produkcyjne sięgnęły — wg wstępnych ocen — 1 mln zł. W ostatecznym bilansie będą one na pewno wyższe. Przestoje w przedsiębiorstwach wytwarzających części i podzespoły odbijają się w następnych dniach na rytmie pracy zakładów montażowych. Dodatkowo masła się istniejące już zakłócenia w łańcuchu kooperacyjnym. Stąd też bezopóźnienia utrata produkcji nie może być jedyną miarą. Utraciliśmy jednak — tylko na pierwszej zmianie — 140 000 poszukiwanych igieł jednorazowego użytku, kilka tysięcy akumulatorów, 600 „fiatów” 126 p; z warszawskiej FSO nie wyjechało tego dnia 360 „fiatów” i „Polonezów”. Zabrakło 1420 telewizorów i 2600 odbiorników radio wchodzących tu strajk powiększa się w następnych dniach jeśli się zważy, że równocześnie nie wyprodukowano w sobotę podzespołów elektronicznych i półprzewodników o łącznej wartości 45 mln zł, nie wytworzono kabli telefonicznych o długości 42,5 km oraz 180 000 łożysk. Podejrzewam, że w następnych dniach będziemy mieli do czynienia z dodatkowymi przestojami, tym razem z powodu braku niezbędnych materiałów i elementów.

Minister przemysłu chemicznego — Henryk Pruchnie-

wicz stwierdził, iż nie zanotowano strat produkcyjnych w tych zakładach, które pracują w ruchu ciągłym — a więc na cztery zmiany. W tym systemie działa około 85 procent zakładów tego przemysłu; załogi obsługujące instalacje w ruchu ciągłym zapewniły im normalną pracę.

Sobotnia absencja odbiła się jednak na produkcji pozostałych zakładów przemysłu chemicznego. Najbardziej dotkliwie odczuł ją przemysł farmaceutyczny, bowiem w zakładach tej branży nie podjęła pracy prawie połowa ogółu zatrudnionych. W sytuacji dotkliwego braku leków spowoduje to pogorszenie zaopatrzenia w farmaceutyki. Także w przemyśle gumowym, w którym część fabryk nie pracuje w ruchu ciągłym, nie wytworzono oczekiwanych ilości opon i detek samochodowych, oczekiwanych przez przemysł motoryzacyjny. Nie pracowała w sobotę część załogi w zakładach w Dębicy, a także w poznańskim „Stomilu”. Nie podjęcie pracy także przez część pracowników zatrudnionych w służbach utrzymania ruchu odbija się niekorzystnie na produkcji w następnych dniach; chodzi o stan techniczny maszyn i urządzeń o roboty zabezpieczające i remontowe.

W WIELKOPOLSCIE INFORMACJA WŁASNA

Do pracy nie przystąpiły przedwczoraj wszystkie większe zakłady Kalisza, Ostrowa, Kępna, Ostrzeszowa. Np. w Kępnie nie funkcjonowało 18 przedsiębiorstw, stawiła się na tomiasz załoga Zakładów Drobiarskich, jednak z powodu wolnego dnia pracowników kaliskiej chłodni, prawie 25 ton kurczaków trzeba było przewieźć awaryjnie do chłodni po znańskiej. W Fabryce Wyro-

Dokończenie na str. 6

J. Pińkowski spotkał się z przedstawicielami kółek rolniczych

Dokończenie ze str. 1

znacznym areale na koszt państwa.

Rolnicy apelowali do załóg zakładów przemysłowych o wykorzystanie każdej możliwości zwiększenia produkcji niezbędnej rolnictwu. Zabierając głos wypowiadali się często w sposób krytyczny, bardzo zdecydowany, ale zarazem konstruktywny.

Do kolejnej grupy wniosków złożonych na piśmie przez Radę Główną CZKR ustosunkował się wicepremier Stanisław Mach. Wskazał na potrze-

bę powołania specjalnego zespołu, który będzie na bieżąco śledził realizację postulatów samorządu i wspólnie określał sposób ich rozwiązywania.

Na zakończenie spotkania zabrał głos J. Pińkowski, stwierdzając m. in., że nie ma dziś sprawy ważniejszej niż rozwój rolnictwa. Radzi jesteśmy bardzo — stwierdził — że samorząd zdecydowanie zabrał się do rozwiązywania istotnych problemów wsi oraz, że jasno i po gospodarsku formułuje warunki osiągnięcia tego celu. (PAP)

INFORMACJA WŁASNA

W latach 1945-1975 w ówczesnym województwie poznańskim, które obejmowało także — niemal w całości — tereny obecnych województw kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pilskiego zbudowano 26 kościołów rzymskokatolickich, a odbudowano, głównie ze zniszczeń wojennych — 44. Z ruin dwiętnięto m. in. tak cenny zabytek architektury jak katedra poznańska, a nadto odbudowano w Poznaniu kościoły — np. ojców Franciszkanów na Garbach oraz pod wezwaniem św. Michała. W połowie 1975 roku, przed zmianą podziału administracyjnego kraju, w województwie poznańskim Kościół rzymskokatolicki na obszarach swoich 695 parafii miał 868 kościołów i 301 kaplic.

W minionym pięcioleciu w Wielkopolsce (w województwach — kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim) kurium diecezjalnym wydano łącznie 57 zezwoleń na budownictwo sakralne

„Duży Lotek”

I LOSOWANIE

8, 18, 19, 20, 25, 34 dod. 3

II LOSOWANIE

3, 16, 20, 36, 44, 49

Końcówka banderoli 5974

„Koziołki”

I LOSOWANIE

3, 8, 10, 26, 42

II LOSOWANIE

11, 15, 29, 40, 46

Końcówka banderoli 07832

3 X 10

2, 8, 4 dod. 5

W Wielkopolsce

Nowe kościoły na nowych osiedlach

(budowa, rozbudowa lub remont świątyni). W tym samym okresie została zakończona budowa kościołów między innymi w Poznaniu (w Kobylem polu i Antoninku oraz na Górce i Junikowie), w Gnieźnie (na Osiedlu Grunwaldzkim, w Jarocinie, Biadkach, Sokolnikach i Dębicy (Kalisz), w Lubaszynie, Zalesiu i Jerce (Leszczyńskie) oraz w Koninie i Budziszewie Kościelnym (Konińskie). Tak więc obecnie w Wielkopolsce jest 1075 kościołów i 389 kaplic.

Trwa budowa kolejnych obiektów sakralnych, których część powstaje w nowych osiedlach mieszkaniowych. Kościoły wznoszone są między innymi w Kaliszu, Sowiecie i Niedźwiedziu (Kaliszkie), w Gołynie i Kole (Konińskie), w Lesznie, Poddubiszach i Zamyślowie (Leszczyńskie), w Pile, Chodzieży i Wapnie (Pilskie)

II Wojewódzki Zjazd SD w Pile

Urzeczywistnianie demokracji istotnym zadaniem stronnictwa

INFORMACJA WŁASNA

W miniony piątek w sali Domu Kultury „Kolejarz” w Pile odbył się II Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego. W obradach, którym przewodniczył Hieronim Ziełiński, uczestniczyli: członek Prezydium CK SD — Witold Lasota, prezes WK ZSL w Pile — Janusz Paluchowski, sekretarz KW PZPR — Anna Tyczyńska, wojewoda pilski — Mieczysław Lepczyński.

Obrady, w których uczestniczyło 93 delegatów reprezentujących ponad 1700 członków stronnictwa toczyły się pod hasłem: „Urzeczywistnianie demokracji podstawowym zadaniem SD”.

Punktem wyjścia do szerokiej, wielogodzinnej dyskusji był referat podsumowujący minioną kadencję, wygłoszony przez Tomasza Górno — sekretarza WK SD. Zaprezentował on wnioski z dyskusji podczas kampanii sprawozdawczej — wyborczej. Działalność stronnictwa poddał krytycznej ocenie struktur politycznych w naszym kraju, w tym w Pilskim. W wyniku wielu nieprawidłowości nastąpiło zmniejszenie roli stronnictwa w życiu polityczno-gospodarczym kraju i województwa. Mówca podkreślił znaczenie przemian, które dokonały się ostatnio w Polsce, wskazując na potrzebę zwiększenia aktywności wszystkich członków SD.

W dyskusji mówiono m. in. o konieczności opracowania bardzo konkretnego programu działania i włączenia wszystkich ogniw stronnictwa w przemiany, zachodzące w kraju. Zwrócono uwagę na aktywne reprezentowanie interesów członków SD w organach samorządowych i przedstawicielskich, głównie w radach narodowych.

Program działania zawarty w uchwałach przyjętych przez delegatów.

Wybrano również nowe władze Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego i delegatów na 12 Kongres SD. Funkcję przewodniczącego WK SD w Pile powierzono Alfredowi Jeske.

W trakcie zjazdu grupę działaczy Stronnictwa Demokratycznego odznaczono odznakami państwowymi, odznakami regionalnymi i organizacyjnymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stefan Choćak, Jar Krauze, Stanisław Krzemiński i Mieczysław Sikorski. (wis)

Decyzja wojewody pilskiego

Niewykorzystany hotel „Chemitexu” na mieszkania dla służby zdrowia

Ostatnio otrzymaliśmy informację od wojewody pilskiego, Zdzisława Wojcieckiego, w której donosi, że odpowiadając na list otwarty lekarzy pilskich, skierowany do społeczeństwa województwa pilskiego, władz wojewódzkich oraz MKZ NSZZ „Solidarność”, wojewoda pilski spotkał się w miniony piątek z dyrektorem i ordynatorami Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Pile, w celu omówienia wniosków skierowanych pod adresem władz wojewódzkich.

W trakcie spotkania wojewoda pilski poinformował pilskich lekarzy, że na jego wniosek Minister Przemysłu Chemicznego przekazał do dyspo-

zycji władz wojewódzkich decyzję w budowie 11-kondygnacyjny budynek przeznaczony pierwotnie na hotel dla pracowników „Chemitexu”.

Po wykonaniu ekspertyzy do tej decyzji stanu technicznego budynku ten wojewoda pilski przekazał na mieszkania dla służby zdrowia.

Wstępny szacunek wskazuje, że odpowiednia adaptacja budynku pozwoli na uzyskanie około 70 mieszkań.

Ponadto w tym roku wojewoda pilski przekazał dla lekarzy 33 mieszkania w Pile, co w sumie zaspokoili najpilniejsze potrzeby w tym zakresie. (na)

W. Clark podsekretarzem stanu USA

(PAP) W Waszyngtonie oficjalnie poinformowano, że podsekretarzem stanu USA w administracji prezydenta Ronalda Reagana mianowany został sędzia Sądu Najwyższego Stanu Kalifornia, William P. Clark. Jak wiadomo, jego poprzednikiem na tym stanowisku był Warren Christopher.

telefony donoszą...

• W Rojowie (Kaliszkie) z nie ustalonych przyczyn spaliła się stodoła ze zbiorami Straty ocalała się na około 900 000 zł.

• W Krotoszynie kierujący „Fiatem” 126p uderzył w tył stojącego na przystanku autobusu. W wypadku obrażeń doznał pasażer samochodu osobowego.

• W Dobleszczyźnie (Kaliszkie) ranny został pieszy, który nagle wszedł na jezdnię i potrącony został przez „Autosan”. (Iz)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przelotnymi, okresami opady deszczu ze śniegiem.

Temperatura maksymalna od plus 1 do plus 3 stopni, minimalna od 0 do minus 2 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Pile plus 2 stopnie, w Kaliszu, Koninie i Lesznie plus 1 stopień; ciśnienie 1008 hPa czyli 750,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

KRONIKA DNIA

NAUCZYCIELE O SZKOLE, MŁODZIEŻY I SOBIE

(Inf. wł.) W Poznaniu w miniony piątek odbył się XIV Okręgowy Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego województwa poznańskiego. Nauczyciele i pracownicy administracji szkolnictwa dyskutowali nad całokształtem oświaty, nad rangą zawodową i społeczną pedagogów. Podjęli uchwałę, w której wypowiedzieli się za utrzymywaniem podstawowych rozwiązań organizacyjnych i założeń ideowych ZNP przyjętych na XIII Krajowym Zjeździe, zaakceptowali program działania na lata 1980—1983. Zdecydowanie wypowiedzieli się za przywróceniem okręgowi ZNP oraz za integracją pracowników oświaty bez względu na przynależność związkową dla dobra szkoły, młodzieży i nauczycieli. Kurator Jan Bartkowiak przedstawił zgromadzoną informację dotyczącą inwestycji oświatowych i poprawy warunków socjalno-bytowych nauczycieli. Wybrano także nowe władze ZNP w województwie poznańskim. Prezesem został Edward Maszar. (bg)

W PILE — O REFORMIE GOSPODARCZEJ

(Inf. wł.) W miniony piątek w Pile odbyła się z udziałem aktywów gospodarczych województwa konferencja poświęcona problemom reformy gospodarczej. Została ona zorganizowana przez Oddział Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W czasie konferencji zebrani wysłuchali referatów, które wygłosili: prof. dr hab. Wacław Wilczyński i prof. dr hab. Klemens Ratajczak — z poznańskiej Akademii Ekonomicznej. Przedstawili oni ogólne założenia reformy gospodarczej w Polsce oraz problemy reformy w rolnictwie i gospodarce żywnościowej. Ponadto dyskutowano nad szczegółowymi rozwiązaniami w zakresie wdrażania reformy gospodarczej na terenie województwa pilskiego. (wis)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁOŻELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja: Redaktor naczelny: Wiesław Porzycki — redaktor naczelny: Marian Flejsierowicz, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy

redaktora: Zbigniew Sęk — sekretarz redakcji: Eugeniusz Cotta, Zdzisław Kaniński, Zygmunt Rola.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718 Sekretariat redaktora naczelnego 665-718. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73, 453-31. Wydawca: RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 665-916. Zatręć i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka — Poznań P-8

Zimowe szkolenia

W Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Kościele (województwo konińskie) zimę wykorzystuje się na szkolenia. Dostają swoje umiejętności m. in. pracownicy służb rolnych, instruktorzy łaskarstwa, specjaliści ekonomii, organizacji gospodarstw i produkcji, indywidualni rolnicy.

Na zdjęciu: grupa specjalistów łaskarstwa podczas zajęć. Fot. — R. Królak



Problemy prawne skracania czasu pracy

Rządowa interpretacja umów społecznych

Interpretacja prawna porozumień zawartych na Wybrzeżu i Śląsku w części dotyczącej skracania czasu pracy budzi wątpliwości i kontrowersje. W związku z tym dziennikarz PAP zwrócił się do dyrektora Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych — dr. Jerzego Pachy o wyjaśnienie niektórych kwestii.

— Jak wiadomo porozumienia podpisane w Szczecinie i Gdańsku nie zobowiązywały rządu do wprowadzenia wszystkich wolnych sobót od 1 stycznia. Wiele osób powołuje się jednak na porozumienia z Jastrzębia w tej sprawie.

— Istotnie, w porozumieniu z Jastrzębia jest następujące sformułowanie: „Ustalono, że wprowadza się wszystkie wolne soboty i niedziele, począwszy od 1 stycznia 1981 roku”. Jednakże ten fragment nie może być odczytywany mechanicznie, w oderwaniu od treści całego porozumienia. Analiza treści porozumienia z Jastrzębia w sprawie czasu pracy wskazuje, że zawiera ono:

Po pierwsze — deklarację „załogi strajkujących kopalni i zakładów pracy w pełni popierają 21 postulatów wysuniętych przez strajkujące zakłady Wybrzeża”. W przedmiocie czasu pracy oznacza to aprobowanie uzgodnionej w porozumieniach z Gdańska i Szczecina koncepcji stopniowego skracania czasu pracy — z większą liczbą wolnych sobót w 1981 r. — a w przyszłości wprowadzenia w skali ogólnokrajowej wszystkich sobót wolnych od pracy. Szczegółowe ustalenia dotyczące skrócenia czasu pracy zawarte w porozumieniu z Jastrzębia mają za ten tylko charakter uzupełniający porozumienia szczecińskie i gdańskie w stosunku do górników.

Po drugie — porozumienie z Jastrzębia zawiera uzgodnienie o charakterze jednoznacznie branżowym, dotyczące górnictwa i powzięte w interesie załóg górniczych. Taki właśnie charakter mają ustalenia dotyczące czasu pracy. W sprawie tej przyjęto łącznie zasadę wprowadzenia wszystkich wolnych sobót i niedziel oraz zniesienie 4-brygadowego systemu pracy. Przecież tylko w górnictwie węglowym stosowa no praktykę pracy w tzw. nie dziele wydobywczej, a w następstwie zakwestionowania tej praktyki — przyjęto koncepcję skracania czasu pracy przez łącznie zaprzestanie pracy we wszystkie soboty i niedziele. Próba odmiennej, rozszerzającej interpretacji, prowadziłaby do wniosku, że przyjęto zasadę, w myśl której w soboty i niedziele praca w ogóle nie może się odbywać, a zatem w te dni tygodnia życie całego społeczeństwa zamiera.

— Jak jest ujęta sprawa skracania czasu pracy w porozumieniu katowickim?

— Porozumienie katowickie dotyczyło postulatów w zakresie problematyki hutniczej, energetyki, przedsiębiorstw budowlanych i in., zgłoszonych przez załogi zakładów i branż reprezentowanych przez MKS NSZZ „Solidarność” z tymczasową siedzibą w Hucie „Katowice”, a więc wielu branż i znacznego obszaru kraju. Co do postulatu w sprawie wszystkich wolnych sobót w załączniku do porozumienia stwierdza się, że postulat niniejszy przyjmuje się do realizacji punktu 21 Porozumienia Gdańskiego. Jest rzeczą znaną, że porozumienie katowickie podpisane 23 października, a więc po upływie niemalże dwóch miesięcy od zawarcia porozumienia w Jastrzębiu, odsyła w sprawie

wolnych sobót do porozumienia gdańskiego, a nie jastrzębskiego. Strony, które to porozumienie podpisały, miały zatem świadomość, że podstawą o charakterze ogólnokrajowym jest Porozumienie Gdańskie, natomiast jastrzębskie ma tylko charakter branżowy.

— Ostatnio organizowano w niektórych ośrodkach strajki pod hasłem walki z represjami. Czy istotnie nie stawienie się do pracy 10 stycznia spowodowało jakieś sankcje?

— Jest to nieporozumienie. Trzeba przede wszystkim rozróżnić dążenie do zmiany prawa i nawoływanie do jego łamania. Pierwsze mieści się w granicach przyjętych na całym świecie, drugie zaś jest sprzeczne z porządkiem prawnym. Nieobecność nieusprawiedliwiona uzasadnia zastosowanie przez zakład pracy kar przewidzianych w kodeksie pracy (upomnienie, nagana, kara pieniężna) oraz zwolnienie z pracy, nawet natychmiast, bez wypowiedzenia. Nie obecność nieusprawiedliwiona jest rażącym naruszeniem dyscypliny, wyłączającym samostanowienie do szeregu świadczeń.

Minister pracy, płac i spraw socjalnych, mając na uwadze że część pracowników była dezorientowana, zasugerował zaniechanie stosowania wobec nich skutków wynikających z ich nieusprawiedliwionej nieobecności. Oprócz jednego. W myśl artykułu 80 Kodeksu Pracy wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną. Za nieobecność w pracy, nawet usprawiedliwioną — w większości przypadków — nie płaci się wynagrodzenia. Trudno więc przyjąć sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem żądanie, by ci, nie przyszli do pracy 10 stycznia mieli dostać średnie wynagrodzenie za ten dzień. (PAP)

Zanim się zbierze IX Zjazd

Sprawiedliwie więc jak?

Takie pytanie nasuwa się nieodparcie w trakcie czytania postulatów otrzymanych przez podzespół do spraw polityki społecznej Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego w Poznaniu. Z całą pewnością bowiem nacelną, podstawową cechą wieluset dezyderatów dotyczących spraw placowych, bezpieczeństwa i higieny pracy, problemów rodziny, rencistów i emerytów, warunków życia społeczeństwa, równowagi rynkowej, ochrony zdrowia, wypoczynku, turystyki i sportu, a także samorządu robotniczego, związków zawodowych oraz zatrudnienia, jest żądanie rozwiązania tych problemów zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej. Leż jakże różnorodne są poglądy na to czym ona jest, lub jak ją realizować.

Nie dotyczy to wszystkich wymienionych wyżej problemów. Nie budzą wątpliwości postulaty dotyczące samorządu robotniczego. Stwierdzają one jednoznacznie, iż samorząd robotniczy nie stanowi w tej chwili reprezentacji załóg robotniczych i w związku z tym należy opracować nowe zasady jego działania w oparciu o ustawę z 20 grudnia 1958 roku. Podobnie jednolite jest stanowisko wnioskodawców w kwestiach bezpieczeństwa i higieny pracy. Nie ma bowiem wśród nadsyłanych postulatów (z tej dziedziny) takich, które byłyby sprzeczne z dotychczasowymi koniekcjami poprawy warunków pracy w zakładach starych, nie modernizowanych w ostatnich dziesięciu latach, lub o potrzebie usprawnienia toku postępowania w załatwianiu spraw związanych z uzyskiwaniem odszkodowania w wyniku wypadku przy pracy. Zresztą takich jednoznacznych w swej wymowie i bezdyskusyjnych postulatów jest olbrzymia większość. Są jednak i takie, w których pojawiają się sprzeczności.

Tak więc wśród wniosków dotyczących wypoczynku, turystyki i sportu znajdują się takie, które mówią o konieczności upaństwowienia wszystkich zakładów domów wczasowych lub o przekazaniu ich do FWP. Obok nich są inne — żądające wprowadzenia generalnej zasady i obowiązku wspólnego budowania przez zakłady państwowe i sektor spółdzielczy własnych ośrodków wczasowo-rekreacyjnych

jeden wyklucza drugi. Podobnie krańcowo różne są niektóre dezyderaty dotyczące cen. Jedne stwierdzają, iż nie należy dopuszczać do podwyżki cen artykułów powszechnego użytku i usług. Inne, że ceny niektórych artykułów spożywczych m. in. chleba, mleka, mąki są zbyt niskie w stosunku do kosztów produkcji. Wniosek dotyczący płatnych urlopów macierzyńskich mówi zarówno o rocznym jak i o trzyletnim ich okresie. Wysokość zasiłków rodzinnych w myśl jednego postulatów powinna być uzależniona od dochodu na jedną osobę w rodzinie, według innych — powinny być one równe dla wszystkich.

Które z tych postulatów są słuszne? Każda organizacja państwowa, która je przesyłała, wyrażając w nich opinie całej załogi, ma dla ich uzasadnienia argumenty. I w dyskusji przedzjazdowej trzeba doprowadzić do ich wzajemnego przedstawienia. Chyba więc jednym z zadań wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego będzie rąganowanie spotkań tych POP, które przedłożyły wykluczające się lub sprzeczne dezyderaty. Słuszne wnioski można bowiem wypracować tylko poprzez wymianę racji i argumentów. Wzajemne ich po-nanie i ocenianie. Nie oznacza to, aby zawsze trzeba było dojść do poglądów jednoznacznych. Wydaje mi się, że na przykład w przypadku sposobu zarządzania domami wypoczynkowymi, można dopuścić istnienie bazy scentralizowanej i zakładowej. Potrzebna jest jednak dyskusja.

Są wszakże problemy, co do których zgodność poglądów jest niezbędna. Dotyczy to m. in. cen. Nie można bowiem wyobrazić sobie podjęcia przez rząd jakichkolwiek działań konstruktywnych w tym zakresie, jeśli w społeczeństwie na ten temat panować będą przeciwstawne, wykluczające się poglądy. Rozwiązanie nie wydaje się możliwe przez dostosowanie cen do rzeczywistych kosztów produkcji przy jednoczesnym odpowiednim podniesieniu zarobków. Kwoty lokowane dotychczas w dotacjach lub dopłatach państwa do cen powinny być skierowane na podwyżki pensji. Takie propozycje rozwiązań zawarte są w licznych postulatach dotyczących tego problemu. Te i podobne propozycje powinny być, moim zdaniem, przedmio-

tem dyskusji przedzjazdowej z udziałem specjalistów i naukowców, którzy mogą przedstawić konsekwencje społeczne oraz ekonomiczne różnych rozwiązań.

Rachunek społeczny i ekonomiczny powinien zresztą stać się, w świetle wielu dezyderatów przesłanych do Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego, podstawą najślusniejszego, najsprawiedliwszego rozwiązania wielu innych problemów. Wśród licznych wniosków dotyczących płatnych urlopów macierzyńskich chyba najbardziej konstruktywny jest ten, który mówi, że trzeba przeanalizować społeczny i ekonomiczny aspekt ich przedłużenia. I chyba zadaniem Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego będzie nie tylko upowszechnianie tego rodzaju myśli, ale również doprowadzenie do przeprowadzenia tego rodzaju rachunków. Nie dotyczy to tylko przedstawionych tu spraw.

Pytanie: co znaczy „sprawiedliwie” odnosi się także do wielu innych postulatów, przede wszystkim placowych. Wśród nich szczególnie ważne wydają mi się te, które dotyczą zlikwidowania rozpiętości między najwyższymi i najniższymi płacami. Propozycja jest tu bardzo wiele — od proporcji 1:5 do 1:12. Które z nich będą najślusniejsze z punktu budzenia lub wygaszania chęci podejmowania przez młodzież studiów, a więc które zapewnią odpowiedni napływ kadry kwalifikowanej do pracy, służby zdrowia, oświaty?... Które będą stymulatorem podejmowania prac wymagających szczególnej odpowiedzialności, a które będą dźwigać na rzecz uchylania się od zadań trudnych i odpowiedzialnych? Które będą bodźcem do ciągłego doskonalenia umiejętności zawodowych i pogłębiania wiedzy, a które spowodują lekceważenie wiedzy i umiejętności? Które będą sprzyjać dobrze rozumianemu egalitaryzmowi społeczeństwa, a które doprowadzić mogą do spłaszczenia stojącego się hamulcem rozwoju?

Pytania to ważne nie tylko na dziś. W dyskusjach musimy sobie uświadomić, że wypracujemy model życia społecznego na długie lata. Konfrontacja różnych postulatów będzie więc chyba najważniejszą z tych dyskusji elementem.

ZOFIA SZPROKOFF

Handel i usługi nadal niedomaga. Kolejne duże reorganizacje i małe zmiany nie przyniosły oczekiwanych korzyści. Nic z tego dziwnego, że po obu stronach lada coraz większe zniecierpliwienie. Na szczęście, pytanie o to kiedy będzie lepiej, z wolna przestaje być wyłącznie retorycznym. Z większym optymizmem można liczyć na przyszłą obsługę społeczeństwa, znając projekty i propozycje poprzedzające reformę gospodarczą. Te opracowane przez Zespół do spraw Handlu i Usług, powołany przez Egzekutywę KW PZPR w Poznaniu, godne są wnikliwej uwagi. Przede wszystkim dlatego, że wskazują jak uporać się z dotychczasowymi słabościami i uwzględnić to, co najważniejsze — szeroko rozumiany interes klientów oraz przedsiębiorstw.

Handel nie może działać w oderwaniu od innych dziedzin życia gospodarczego. Wręcz przeciwnie — silniej musi być powiązany z przemysłem, aby dążenia do zrównania popytu i podaży nie pozostawały wyłącznie życzeniem. Wspólnie dyskutowane sprawy zaopatrzenia mogą bowiem procentować dostawami, większymi i lepszej jakości. Rzecz w tym, by towary rzeczywiście spełniały oczekiwania nabywców. Na inne, a więc zalegające miesiącami na półkach i w magazynach, szkoda surowca, energii i ludzkiego wysiłku. Oczywiście, w przetargach o zaopatrzenie musi być miejsce dla handlowego ryzyka, dotychczas rzadko podejmowanego. Nie należy też bać się konkurencji. Ona bowiem w warunkach współzależności wielu zainteresowanych produkcją i sprzedażą tego samego wyrobu — istotnie wpłynąć może choćby na poprawę jakości. W ślad za tym idzie propozycja umocnienia roli wyspecjalizo-

wanych przedsiębiorstw handlowych o większym zasięgu działania bez pośredników między nimi a centralą.

Pożądane jest zawiązanie kompetencji terenowej administracji handlu do zagadnień ogólnych, a nie — jak to obecnie bywa — sięgającej także spraw mało znaczących, wręcz drobiazgowych. Nie są rzadkie przypadki, że właśnie w urzędach

W handlu

Ustawianie kierunkowskazów

wojewódzkich rozstrzyga się co, gdzie, w jakim sklepie, od kiedy do kiedy i w jakiej ilości sprzedawać. Celowa wydaje się też propozycja odmiennego podziału resortów gospodarczych, którego kryterium miałyby stanowić kompleksy potrzeb społeczeństwa a nie — jak dotychczas — na przykład podobieństwo technologii i stosowanych surowców.

Niezmiernie ważną sprawą jest planowanie, elastycznie reagujące na zmieniający się — jak pogoda — popyt. Ileż to razy zamawiane na giełdach lub targach w Poznaniu wyroby, gdy trafiały do sklepów (po kilku miesiącach) nie znajdowały wielu nabywców. Głównie dotyczyło to odzieży, której produkcja nie może być oderwana od aktualnej mody. Konieczna jest zatem pewna rezerwa w planie, zapewniająca możliwość szybkiej zmiany zamówień, a także pełna samodzielność w tym względzie poszczególnych przedsiębiorstw. Częściowo sprawę tę rozwiązuje Uchwała 118

Rady Ministrów, przyznająca także całkowitą swobodę w zlecaniu czynności oraz nabywaniu towarów.

Pożyteczne dla usprawnienia funkcjonowania handlu byłoby maksymalne ograniczenie wszelkich limitów i rozdzielników. To miejsce powinna zająć lista około 20 podstawowych i standardowych artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby. Ich produkcja byłaby cen-

tralnie planowana, tak aby starczyła ona dla wszystkich. To z kolei sprzyjałoby aktywizacji służb handlowych, których starania choćby o dodatkowe dostawy wielu wyrobów przekreślają obecne rozdzielniki. Z góry wiadomo, kto, w jakiej ilości i co otrzyma, a tym samym wszelkie inicjatywy skazane są na niepowodzenie. Nawet w trudnej sytuacji nie można zaważyć poa działania handlu tylko do sprzedaży, a także podpisywania umów na dostawy, których wielkość ustala się centralnie.

Operatywność ma teraz wysoka cenę. Rzecz jednak w tym, aby można się było wykazać działaniami rzeczywiście koniecznymi i przynoszącymi korzyści. Ocena handlu na podstawie liczby zorganizowanych kiermaszy i punktów sprzedaży przed sklepami lub w zakładach pracy — nawet jeśli jest pozytywna — do niczego nie prowadzi. Wiadomo bowiem że do niektórych tego rodzaju imprez trzeba dokładać. Nie należy jednak zupełnie z nich

rezygnować. Są przecież celowe kiermasze wyrobów szkolnych i sprzętu sportowo-turystycznego. Podobnie jak sprzedaż w jednym miejscu towarów po cenach obniżonych.

Wspomniane opracowanie uwzględni także system agencji, który — na co wskazują dotychczasowe wyniki — powinien być zaniechany. Nie sprzyja mu bowiem obecna sytuacja i opinia publiczna.

Mówi się o nadmiernych niekiedy zarobkach, bo nie odpowiadających nakładom pracy i kosztów. Przy niedostatku wielu towarów większe szanse ich zakupu daje agentom, którzy mogą ponieść dodatkowe wydatki. Nie stać na to pracowników handlu uspołecznionego, którzy tym samym w wyścigach po atrakcyjniejsze wyroby — po prostu przegrywają. Warto zaznaczyć — stwierdza się w opracowaniu — że samorząd spółdzielczości spożywców oraz spółdzielczości pracy, znając negatywne skutki systemu agencji zleconej daży już do jego likwidacji.

Nie ma dobrego handlu bez sprawnego transportu. Wiąże się to z koniecznością upowszechnienia już wprowadzonych zmian. Chodzi przede wszystkim o dostosowanie sklepów i magazynów do zaopatrywania handlu w godzinach nocnych i poza godzinami jego pracy (rano lub wieczorem). Potrzebne są specjalne pomieszczenia do wydawania (i przechowywania) towarów —

bez udziału personelu. A jeśli tak, to równie potrzebne są pojemniki ułatwiające załadunek na samochód, a równocześnie mogące zastąpić w sklepie tradycyjny regał.

Klienta nie interesuje wielkość obrotów, marże i dynamika. Ocenia on działalność handlu na podstawie własnych obserwacji w różnych sklepach. I jeśli jego opinia jest negatywna, to nie tylko dlatego, że odszedł od lady z przyszłowiowym kwitkiem. Daje mu się bowiem coraz bardziej we znaki uciążliwość zakupów, wynikająca także ze zbyt małej liczby sklepów. Pół biedy, gdy ktoś mieszka bliżej centrum miasta, zupełnie natomiast źle, gdy na nowym osiedlu. Tam bowiem handel zepchnięty został do piwnic, których powierzchnia skutecznie pomniejsza wybór sprzedawanych towarów. Tym kłopotom najlepiej mogłyby przeciwdziałać duże placówki typu supersam lub megasam, tworzące z mniejszymi, ale pobliskimi sklepami — kompleks handlowo-usługowy. Są to wszakże duże inwestycje i dla sporej części spośród nich nie będzie zapewne miejsca w planach. Rzecz jednak w tym, aby myśleć perspektywnie i zmierzać w kierunku takiej właśnie obecności handlu i usług w nowych osiedlach mieszkaniowych.

Oczywiście, pogodzić się trzeba z tym, że zmiany na lepsze nie nastąpią zaraz. Wiele spośród nich można jednak wprowadzić bez sięgania po pieniądze z budżetu państwa. I dlatego w pracach nad modelem kształtu handlu, im właśnie przyszanie się pierwszeństwo w długiej kolejce spraw czekających (często od lat) na załatwienie.

ANDRZEJ PIECHOCKI

Czego nie widać za kierownicą

Powszechnym widokiem, zwłaszcza w dużych ośrodkach miejskich, są mlekiedy tasemcowe koleje przed stacjami benzynowymi. Rosnie bowiem z każdym rokiem liczba prywatnych posiadaczy czterech kółek, a i transport uspokojony pod tym względem nie stoi w miejscu. Często są narzekania kierowców na zbyt powolną obsługę w placówkach CPN, a także na niedostateczne zapotrzebowanie w paliwo i akcesoria. Krytykuje się najbardziej złą organizację pracy transportu Centrali Produktów Naftowych. A bo to nie dowiedzieli benzyni na czas, to znowu cysterna przyjechała na stację akurat w godzinach szczytu itp. Kierowcy tracą więc niepotrzebnie czas i nerwy, a poprawy sytuacji nie widać.

To prawda, że sznury samochodów z pustymi białkami i brak etyliny w dystrybutorach nikogo nie rozpieszcza, ale zrzucanie winy za to tylko na ludzi rozwijających paliwo jest — delikatnie mówiąc — niesprawiedliwe. To, co wiadać na zatłoczonych ulicach, to tylko jedna strona przysięgłego medalu. Istnieje wszakże druga, której dla dobra sprawy należy się bliżej przyjrzeć.

Uczyniliśmy to na ulicy Średzkiej, gdzie mieści się sztab transportu i baza remontowa Przedsiębiorstwa Obrót Produktami Naftowymi „CPN” w Poznaniu. Interesowały nas warunki pracy transportu, a także stan zabezpieczenia technicznego i jakości taboru. Owa druga strona medalu okazała się — podobnie jak pierwsza — również mało bliszczą. Zanim jednak przedstawimy zostaną smutne fakty, kilka słów o skali zadań służby przewożących poznańskiego przedsiębiorstwa CPN.

Objętość swoich zasięgiem cztery województwa Wielkopolski (kaliskie, konińskie, leszczyńskie i poznańskie), zaopatruje w produkty naftowe około 1500 odbior

ców (jednostki gospodarki społecznej). 40 procent dostaw kieruje się do stacji benzynowych, pozostałe — do instytucji sektora państwowego. Większość tych ostatnich związana jest głównie z produkcją rynkową, co sprawia, że właśnie im zapewnić trzeba dostawy paliwa w pierwszej kolejności. Codziennie samochody CPN rozwożą prawie 1500 ton paliw i olejów, tyle ile dostarcza jeden pociąg.

Zadania są zatem duże. Wydawać by się więc mogło, że w

ształy to... dawne stajnie konne z początku XX wieku. W dodatku pozbawione są kanałizacji, a przyległy teren nie jest odwadniany. Według planów ma to nastąpić dopiero w 1982 roku.

Nakazem chwili stała się również modernizacja magazynów paliwowych. Stare, nieszczelne zbiorniki, mimo że wyposażone w eksploatacji, nadal stanowią bowiem duże zagrożenie pożarowe.

Warunki pracy transportu krótko określić więc można mianem fatalnych. Dlatego też z uznaniem patrzeć należy na dobre wyniki osiągnięte przez transportowców w minionym roku. Na zaplanowanych do przewiezienia 345 000 ton produktów naftowych, dostarczono odbiorcom o 5 000 ton więcej. A zadania wciąż rosną. Od tego roku autocysterny „Jelcz” 317 i 315 oraz inne pojazdy ze znakami CPN docierać będą także do oddziału Państwowej Komunikacji Samochodowej w Śremie. Systematycznie rośnie zużycie paliw, a wiele szybciej niż zdolności przewożowe. Aby podoląć tym zadaniom planuje się zwiększenie liczby taboru (choćby rzadko kiedy udawało się to osiągnąć), a także zwiększenie napędzania zbiorników paliwem oraz zwiększenia ilości urządzeń nalewających (obecnie czas napełnienia jednej cysterny wynosi od 40 do 60 minut, a może go skrócić prawie o połowę). Zrealizowanie tych zamierzeń pozwoli na wykonywanie trzech kursów dziennie pomiędzy bazą a odbiorem (dotychczas dwa).

Może teraz, kiedy druga strona medalu jest prawie równie dobrze widoczna jak pierwsza, widok cysterny hamującej tempo napełniania białków na stacjach benzynowych nie wzbudzi zdenerwowania i złości? Z posługującymi się wózkami i połączonymi dawkami niektórych autocysterny w ogóle nie powinno jeździć po ulicach miast. Robi się jednak wszystko, aby paliwo można było kupić o każdej porze i bez przeszkód kontynuować jazdę.

MAREK SZMYTKOWSKI

CPN w pgoni za techniką

dziale transportu każde ogniwo działa bez zarzutu. Niestety tak nie jest. Kłopotów przysparza — jak wszędzie — brak części zamiennych i podzespołów, ogumienia, akumulatorów, ciasnota w warsztatach.

Poprawiła się jakość wykonania cystern, ale wózki na których one jeżdżą są co najmniej kiepskie (urywają się dysze). Nie dosyć, że owe wózki (typu NK-20) często ulegają groźnym awariom, to w dodatku ich brakuje. Gdyby nie pomoc Działu Części Ciężarowych poznańskiego „Polmozybu”, który pomaga utrzymać jakikolwiek stan techniczny pojazdów, wiele z nich nie mogłoby w ogóle wyjechać z bazy.

Innym, nie mniej ważnym elementem zapewniającym prawidłowe funkcjonowanie transportu CPN jest stan i wielkość warsztatów. I pod tym względem sytuacja daleka jest od idealu. Dokuczliwa jest zwłaszcza ciasnota pomieszczeń, której nie zdołała zlikwidować prowadzona wysiłkiem całej załogi modernizacja. Ponadto niemożliwe jest powiększenie terenu bazy przy ul. Średzkiej. Obecne war

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

O SPOKOJNĄ STAROŚĆ

Obecna nasza sytuacja jest nie do pozazdroszczenia, a na dodatek ta niepewność na każdym kroku, nawet najbardziej zrównoważonego może doprowadzić do rozstroju nerwowego, zaś kraj upadnie w ślepą uliczkę. Uważam, że osobnicy, którzy wypaczyli socjalizm, winni ponieść za swoje nieczne postępowanie zasłużoną karę. Bez tego partia nie odzyska autorytetu, ponieważ już nieraz zawiodła klasę robotniczą i jeżeli chce go naprawić odzyskać oraz przywrócić normalne życie w kraju, musi to uczynić bezwzględnie. Nie dokonaj się tego tolerując anarchię, zuchwałość, szantaż i rozwydrzenie. Uważam, że obopólne umowy są zobowiązujące dla obydwu wchodzących się stron i będą z całą stanowczością sukcesywnie wcielane w życie. Były one przecież zawarte przez ludzi dorosłych i rozsądnych.

Jako kombatan-t uczestnik kampanii wrześniowej konspirator i uczestnik ruchu oporu, więzień obozów koncentracyjnych i invalida wojenny, przeżyłem w życiu. Uczestniczyłem w zrywach narodo-wym po odzyskaniu niepodległości. Nie pytaliśmy wtedy ile nam zapłać i jak długo będziemy pracować. Stworzyliśmy Polskę wolną, jak nam się wtedy wydawało, od wyzysku, sprawiedliwą. Nie szczędziłem siły, gdy każda z następnych pięćdziesiątka zwiększała zadania. Zawiedliśmy się. Nie doczekaliśmy spokojnej starości. Jednak coś działo się. Uspokojiliśmy fabryki i wielki przemysł, zlikwidowaliśmy obywateli, upowszechniliśmy naukę i kulturę itd. Na kanwie obecnej odno wy jest szansa na rozwijanie naszych idei sprawiedliwości społecznej i na zapewnienie nam spłaty długów wdzięczności oraz prawa do spokojnej starości. Piszę od siebie z serca postulat: weźmy się wreszcie w garść i do rzetelnej pracy. (222)

T. Poznań

„JESTEM ZA”

Mimo że w całym kraju trwa dyskusja o sobotach, czy mają być wolne, czy pracujące, jakoś w „Głosowej” tribunie (bo taką od paru miesięcy staje się w pewnym sensie rubryka „Opinie — Polemiki — Odpowiedzi”) nie znalazłem wypowiedzi w tej sprawie. Dlatego piszę. Jestem za wolnymi sobotami, chociaż przez 20 lat pracowałem we wszystkich soboty i nie czułem się z tego powodu upośledzony, lub pokrzywdzony. Teraz zresztą też nie. Ale jeśli cały kraj się tym pasjonuje, to opowiadam się za. Jednocześnie opowiadam się jednak tak że za tym, żeby najpierw tramwaje, autobusy i pociągi jeździły podobnie — jak w tych krajach, w których te wolne soboty zostały już wcześniej wypracowane (nie: wywalczone, lecz wypracowane) — a więc regularnie i bez przerwy, szczególnie w porze, kiedy ludzie jadą do pracy, a młodzież do szkół. Jestem też za tym, żeby w godzinach pracy nie wychodzić na papierosa i nie popijać herbatek zastawiając okienko kartką „przerwa”; i za tym, żeby praca za tygodniówkę lub pensję nie traktować ulgowo. I że

by w kraju węgla nie powstał z braku opału (niewydobytych? niedowiezienych? totalnego bałaganiarstwa?) problem ogrzewania mieszkań, szkół i zakładów pracy, a także uruchamiania z tej przyczyny np. fabryk cementu. I w ogóle jestem przede wszystkim za tym, żeby we wszystkich dziedzinach praca znaczyła pracę, nie zaś nudzenie się w oczekiwaniu na fajrant. Jeśli to wszystko nastanie powszechnie, to jestem za wolnymi sobotami. (287)

WOJCIECH MUELLER Poznań

PLACA ZA PRACĘ

Wywieszono w gabinecie komunikat MKZ „Solidarność” — Wielkopolska, podpisany przez rzecznika prasowego Lecha Dymarskiego. Jestem wprost oburzona tonem tego pisma. Jak wynika z publikowanych danych 7,4 mln ludzi pracowało w sobotę 10 stycznia, 1,6 mln wykorzystano ten dzień w zamian za wolną sobotę 31 stycznia, tj. łącznie 9 mln osób. Nie pracowało 2,9 miliona osób. Opinia moja i moich kolegów jest taka, że ci którzy uczciwie pracowali 10 stycznia i będą pracowali 24 stycznia, nie mogą być pokrzywdzeni. Nie może zaistnieć taka sytuacja, aby jeden pracował, a drugi siedział w domu i otrzymywał za to wynagrodzenie. Sprawiedliwość też musi istnieć. (236)

ALEKSANDRA CZARNECKA Poznań

JAKICH KSIĄŻEK BRAK?

Ciągle się mówi i pisze o braku papieru w Polsce. Jednak że to, co można zobaczyć w każdej księgarni, przeczyta temu twierdzeniu. Półki zawalone są od podłogi po sufit książkami, których nikt nie kupuje, a które co rok w maju znajdują się na kiermaszu i wtedy za dwa przegrane losy można otrzymać taką książkę w prezencie. Często drukowane są one na dobrym papierze i w ładnej oprawie. Czy nas stać na takie marnotrawstwo? Książki poczytne są natomiast skrzętnie chowane, na zapleczu lub pod ladą. Kiedy zaczyna się drukować encyklopedie, lektury i bajki dla dzieci? (173)

W. KACZMAREK Poznań

JESZCZE O PAPIERZE

W „Głosie” z 14. I br. w „Opiniach — Polemikach — Odpowiedziach” dyrekcja Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Włókowych w Poznaniu podała, że w niektórych punktach skupu wydaje się papier toaletowy za makulaturę. Dziś (15. I) udałem się z makulaturą do punktu przy ul. Żupańskiego. Niestety, papieru toaletowego już od 6. I nie ma; prawdopodobnie będzie dopiero po 20. bm. Zatem informację podano „Głosowi” nieścisłą, gdyż z treści jej wynikało, że papier jest. (273)

JAN SZCZUPAK Poznań

Podobnej treści list (282), dotyczący punktu skupu makulatury w Poznaniu przy ul. Myśnej, otrzymałem od mieszkanki dzielnicy Jeżyce. Z relacji telefonicznych również innych czytelników wynika, że informacja dyrekcji OPSW wzbudziła bardzo duże zainteresowanie i wiele osób udało się do obu wymienionych punktów, by za makulaturę otrzymać papier toaletowy. Niestety, szybko go zabrakło, ale frekwencja w punktach skupu świadczy niewątpliwie, że ten sposób nabywania może stać się bardzo skuteczną formą uzyskiwania makulatury dla przemysłu papierniczego. Byłoby tylko zastanawiające, z dostawą

papieru toaletowego do punktów skupu. (28)

BAR CZY SPELUNKA

Droga Redakcjo, proszę, może Ty mi odpowiesz, czy bar samoobsługowy „Kuchcik” przy ul. Czerwonej Armii w Poznaniu, to bar, czy spelunka pijacka? Jadam tam obiady od dłuższego czasu. Ostatnio prawie wszystkie stoliki są okupowane przez pijaków, „doprawiających” się sprzedawanym tutaj piwem. Obsługa miła, jedzenie (jeżeli jest) smaczne, ale piwosze, to okropność. Jest się nie chce, patrząc na zaplątane gęby, na zaczepki. Chce my jeść, jeżeli już biednie, to chociaż w kulturalnych warunkach. Dla piwoszów są piwiarnie. (238)

DANUTA M. Poznań

PRYWATNE PIEKARNIE

Od pewnego czasu można zaobserwować swego rodzaju „inwazję” na wszelkie prywatne piekarnie w Poznaniu. Niektórzy przyjeżdżają nieraz 20 km po chleb np. do Krzyżowicki, czy na Wydmę lub do Żabikowa, gdzie m. in. są prywatne piekarnie z bardzo smacznym chlebem. W tej sytuacji ważne głównie w dniach przedświątecznych, czy przed wolnymi sobotami, kupienie chleba dla ludzi miejscowych pozostaje marzeniem, bo tamci przyjeżdżają pod piekarnie samochodami i to nierzadko już w nocy. A wszystko z winy kogoś, kto kiedyś jednym pociągnięciem pióra zlikwidował rzemieślnicze piekarnie we wsiach. Piekarnie GS nie nadążają w tym okresie z wypiekami i dlatego kto żyje i ma auto, jeździ do prywatnych. Nie dziwię się tym ludziom, bo chcą jeść dobrego chleba, gdyż ten, co mają w takich dniach sklepy GS, jest stary i wyschnięty; kupują go, owszem, ale na paszę. (7)

F. M. Krzyżowicki

TAKSÓWKI W NIEDZIELE

Jako taksówkarz chciałbym poruczyć postulowane przez taksówkarzy wprowadzenie taryfy nocnej (o 50 proc. droższej od dziennej) za jazdę w niedzielę i święta. Za wprowadzeniem podwyżki tej przemawiają, moim zdaniem, następujące argumenty: 1. Prawie każda praca w dni świąteczne opłaca na jest wyżej, przeważnie o 100 procent, dlatego więc praca taksówkarzy opłacana ma być bez żadnej podwyżki? 2. Podwyższenie taryfy zmobilizuje do jazdy w dni świąteczne znaczną część taksówkarzy z tych, którzy do tej pory w takie dni odpoczywali, co znacznie skróci kolejki oczekujących na taksówki w dni świąteczne. 3. Jestem przekonany, że większość pasażerów, korzystających w minione święta Bożego Narodzenia z taksówek, wolałaby zapłacić zwiększoną o połowę taryfę i czekać na taksówkę kilka minut, niż płacić mniej, lecz czekać niekiedy godzinę lub dłużej. 4. Ostatnio prawie wszystkie grupy społeczne otrzymały znaczne podwyżki plac w związku z inflacją, a taksówkarze rekompensaty nie otrzymali żadnej. 5. Wprowadzenie taryfy nocnej za jazdę w niedzielę i święta nie spowoduje konieczności wprowadzenia do obiegu dodatkowej ilości pieniędzy. (3588)

ZYGMUNT URBAN Poznań

DLA KOGO TE PAPIEROŚY?

Byłem świątkiem, jak sprzedawcy w kiosku sprzedawała bez jakiegokolwiek zapytania 11-letniego chłopca dwie paczki papierosów. Apeluję: ostróżnie ze sprzedażą dzieciom papierosów, bo nie wiadomo czy one trafią do ojców. (3534)

W. JÓZEFOWSKI Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ECHA naszych publikacji

Otrzymał listy od mgr. inż. arch. Jana Wellengera — zastępcy głównego architekta województwa poznańskiego list nawiązujący do opublikowanej na naszych łamach wypowiedzi profesora Wacława Wilczyńskiego na temat „Trasy Piastowskiej” w Poznaniu. List ten publikujemy poniżej w całości.

W „Głosie Wielkopolskim” z 6 stycznia 1981 r. ukazał się list prof. Wacława Wilczyńskiego pt. „Stare myślenie o nowej trasie”. Dotyczy konkursu na tzw. „Trasę Piastowską” w Poznaniu.

Autor listu stwierdza, że zabiera głos w tej sprawie dlatego, że jest ona kolejnym przykładem, po podejmowaniu decyzji w Poznaniu, dotyczących gospodarki przestrzennej miasta, poza opinią społeczną.

Wydaje się jednak, że list ten jest kolejnym przykładem (po wypowiedzi pana profesora w jednej z audycji radiowych programu lokalnego w końcu ubiegłego roku) wprowadzania w błąd opinii publicznej.

W liście tym, pan profesor ocenia coś czego jak wynika z treści listu — w ogóle nie zna, pisze bowiem, cytujemy: „nie wiadomo bowiem nie o jakiejkolwiek wystawie projektów tej trasy... nie wiadomo nie o jakiejkolwiek dyskusji na ten temat” (koniec cytatu).

Autor listu mimo to wie, że ci straszni urbanisci z „klanu”, którzy dbają wyłącznie o swe „prywatno — warsztatowe (!) sprawy”, zadbali tylko o przelotowość trasy, która nikomu nie jest potrzebna.

Wie również, jak taki projekt powinien wyglądać i pisze, cytujemy: „Nie chodzi o to, by urządzić nabrzeża Warty w Poznaniu na podobieństwo Łąby w Dreźnie, ale pomyśleć przecież o takim rozwiązaniu kompleksowym, które ułatwiając ruch północ-południe, odsuwając go od szpitali, równocześnie zwiększy walory całego obszaru miejskiego, a nie tylko przelotowości. Postulat ten wymaga kompleksowego projektu zagospodarowania przestrzennego i architektonicznego (łącznie z określeniem funkcji obiektów) całego obszaru mie-

dział ul. Garbary a rzeką Wartą”.

— koniec cytatu.

Zgadamy się w zupełności z takim sformułowaniem problemu. Tylko że już w dniu ogłoszenia konkursu tj. 18. 4. 1980 r. takie właśnie zadanie postawiono przed uczestnikami konkursu, w dowód czego pozwalamy sobie za cytować niektóre fragmenty warunków konkursu:

„Celem konkursu jest:

— uzyskanie właściwego perspektywicznego rozwiązania Trasy Piastowskiej wraz z jej otoczeniem.

Zadaniem konkursu jest:

— opracowanie koncepcyjne Trasy Piastowskiej rozwiązujące problemy komunikacyjne i przestrzenne...

— przedstawienie koncepcji zagospodarowania otoczenia trasy uwzględniającej zasady kształtowania i ochrony środowiska, wykorzystującej i wzbogacającej atrakcyjność pejzażu miejskiego w tym rejonie...

W rozwiązaniach konkursowych zaleca się:

— uzyskanie spójności rozwiązania komunikacyjnego z otoczeniem, a w związku z czym dopuszczając się odstępstwa od obowiązujących ustaleń normatywnych na rzecz logicznych propozycji projektowych uwzględniających trudne warunki stworzone przez otoczenie” — koniec cytatu.

Podobną informację o charakterze konkursu można było przeczytać w artykule „Głosu” z dnia 12. 12. 80 r. czego pan profesor jednak nie zauważył.

Najpełniejszą odpowiedź na tak postawione zadanie, choć w różny sposób, dały obie prace krakowskie rozwiązujące w sposób niezwykle wrażliwy i bardzo interesujący właśnie z architektonicznego punktu widzenia złożone problemy tego rejonu miasta. Praca Józka wykazała natomiast jak wyglądałoby rozwiązanie problemu gdyby zależało nam wyłącznie na uzyskaniu tej wzgardzonej przez pana profesora przelotowości.

Była natomiast wystawa prac konkursowych, o czym środki ma-

rowego przekazu zostały przez organizatora konkursu powiadomione, odbyło się kilka dyskusji, przy niewielkim niestety zainteresowaniu społeczeństwa.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na fakt, że oceniający rozwiązania problemów urbanistycznych, zwłaszcza jeżeli robi to w imieniu społeczeństwa, musi pamiętać, że w zależności od sytuacji, różne mogą być odczucia poszczególnych członków tego społeczeństwa.

Ktoś kto mieszka i pracuje w tym samym rejonie miasta (np. w śródmieściu) może w trasie komunikacyjnej z której ma korzystać, widzieć wyłącznie same uciążliwości, zwłaszcza gdy trasa przebiega mu pod oknami. Inny pogląd na kształtowanie układu komunikacyjnego będzie miał ten obywatel, który mieszka na jednym krańcu miasta, a pracuje na przeciwległym, co jest udziałem większości dorosłych mieszkańców dużego miasta. W tym wypadku przelotowość — skracająca czas przejazdu ma dla niego istotne i pozytywne znaczenie.

Należy tu również zwrócić uwagę na fakt, że Poznań, który posiada jeden z największych w kraju wskaźników motoryzacji (liczba samochodów w stosunku do liczby mieszkańców) ma jednocześnie jeden z najniższych w Polsce wskaźników dużych miast wskaźnik utwardzonej nawierzchni ulic przypadającej na jeden samochód.

Jak to wygląda w praktyce widzimy wszyscy w godzinach szczytu. Gdzie tu priorytet dla tras komunikacyjnych?

Tyle dla wyjaśnienia „poleceń” stwu jak naprawdę wygląda poruszanie w liście sprawie. Jednocześnie Biuro Planowania Przestrzennego zapewnia, że poznańscy urbanisci naprawdę nie żywią pogardy wobec społeczeństwa jak sugeruje to p. prof. Wilczyński, mogą natomiast mieć dość mieszane uczucia wobec mod dyskusji zaprezentowanych w jego liście.

Prosimy uprzejmie o zamieszczenie tego listu w Waszym piśmie możliwe bez skrótów.

Stare myślenie o nowej trasie

(PAP) Zawarta przed niepełną pięcioma miesiącami umowa społeczna radykalnie zmieniła formy i zasady działania całej administracji państwowej i gospodarczej, tak centralnej jak i terenowej. W ostatnim okresie premier i wicepremierzy, kierownicy poszczególnych ministerstw i wiceministrowie uczestniczyli osobiście w bardzo wielu spotkaniach z przedstawicielami załóg pracowniczych. Stanowią one jeszcze jeden dowód, że rząd i jego ognia pragną z całą konsekwencją realizować przyjęte porozumienia i w drodze negocjacji rozwiązywać nabrzmiałe problemy. Oto wykaz ważniejszych spotkań i przeprowadzonych rozmów sporządzony 23 stycznia br.

We wrześniu 1980 r. prezes Rady Ministrów powołał komisję mieszaną do spraw nadzoru nad realizacją protokołu ustaleń zawartych pomiędzy komisją rządową a Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Szczecinie. Na jej czele stanął ówczesny wicepremier Kazimierz Barcikowski. Premier powołał również pełnomocnika Rady Ministrów ds. nadzoru nad realizacją porozumienia zawartego w Gdańsku (funkcję tę powierzył Andrzejowi Jedynakowi, ministrowi przemysłu maszyn i ciężkich i rolniczych). Ówczesny minister górnictwa (Włodzisław Lejczak) stanął na czele komisji mieszanej do spraw nadzoru nad realizacją ustaleń zawartych w protokole porozumienia podpisanego przez komisję rządową i MKS w woj. katowickim. Powołano również komisję do rozpatrzenia postulatów i wniosków zgłoszonych przez załogi przemysłu hutniczego. Komisje te rozwały z chwilą utworzenia regularnej prace.

3 września rozpoczął pracę wspólny zespół złożony z przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz zarządów głównych związków zawodowych: Pracowników Kultury i Sztuki, Poligrafii i Pracowników Książki, Prasy, Radia i Tv.

24 września wicepremier Mieczysław Jagielski w obecności K. Barcikowskiego i wicepremiera Aleksandra Kopcia przyjął przedstawicieli Międzyzakładowych Komitetów Robotniczych z Lechem Wałęsą i Marianem Jurczykem.

Następnego dnia K. Barcikowski i minister hutnictwa przebywali na zaproszenie Komitetu Robotniczego hutników w Krakowie w Kombinacie Metalurgicznym im. Lenina. Przedmiotem rozmowy były sprawy socjalno-bytowe, płace, a także nieprawidłowości w sferze stosunków między-ludzkich.

27 września odbyło się spotkanie Prezydium Rządu z przewodniczącymi branżowych związków zawodowych.

30 września w Lubinie komisja rządowa pod przewodnictwem ministra hutnictwa podpisała 18-punktowe porozumienie z Prezydium MKZ NSZZ „Solidarność” Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego.

1 października M. Jagielski wraz z gospodarzami woj. gdańskiego spotkał się z przedstawicielami Prezydium MKZ NSZZ „Solidarność”. Omawiano przebieg realizacji Porozumienia Gdańskiego.

13 października podpisano protokół uzgodnień ZKR ze Spółką portowego Szczecin — Świnoujście z przedstawicielami mi. MHZ i GM w sprawie realizacji postulatów dokerów Szczecina i Świnoujścia.

15 października na kolejnym posiedzeniu w Szczecinie zebrała się komisja mieszana, oceniając przede wszystkim

Od września 1980 do stycznia 1981

Spotkania i pertraktacje przedstawicieli rządu i ruchu związkowego

realizację całego kompleksu problematyki płacowo-socjalnej.

W połowie października pod pisanie porozumienie między Zarządem Głównym Zw. Zaw. Chemicznych i ministrem przemysłu chemicznego w sprawie realizacji najważniejszych postulatów zgłoszonych przez załogi i organizacje związkowe. W dniach 15 i 16 odbyło się spotkanie A. Kopcia i innych członków komisji rządowej z MKZ NSZZ „Solidarność” przy Hucie „Katowice”. Omówiono szczegółowo postulaty załóg hutniczych i tryb ich załatwiania, koncentrując się m. in. na sprawach dotyczących warunków pracy i ochrony zdrowia hutników, problemach płacowych i socjalno-bytowych.

W tym samym czasie z udziałem przedstawicieli władz — m. in. ministra górnictwa Mieczysława Głanowskiego w Jastrzębiu odbyło się spotkanie Międzyzakładowej Komisji Robotniczej — KZ NSZZ „Solidarność”, na które przybyły delegacje zakładowych komitetów robotniczych z ponad 200 zakładów. Omawiano dotychczasową realizację porozumienia, sprawy płacowe i organizacyjne.

Na rozmowach w Gdańsku przebywała komisja ministerialna resortu zdrowia i opieki społecznej, gdzie z przedstawicielami NSZZ „Solidarność” w Gdańsku rozpatrywano postulaty służby zdrowia.

21 października rzecznik prasowy rządu Józef Barnecki spotkał się z delegacją Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, aby omówić postulaty zawarte w uchwale KKP w sprawie dostępu do środków masowego przekazu przekazywanej wicepremierowi M. Jagielskiemu.

23 października członkowie komisji rządowej z A. Kopciem spotkali się z MKZ NSZZ „Solidarność” przy Hucie „Katowice”. Rozpatrywano zagadnienia budownictwa — doskonalenie organizacji warunków pracy na placach budów oraz problemy płacowe i socjalne załóg budowlanych, pracowników biur projektowych i transportu.

Tego dnia odbywały się rozmowy między wiceministrem komunikacji Januszem Kamińskim a Międzyokręgową Komisją Porozumiewawczą Kolejarską w ramach NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku na temat spraw publicznych.

Dzień później — 25 października — w Hucie „Katowice” komisja rządowa podpisała porozumienie z Międzyzakładowym Komitetem Założycielskim NSZZ „Solidarność” z tymczasową siedzibą w Hucie „Katowice”, z którym uzgodniono tryb załatwiania postulatów załóg hutniczych, energetyki, przedsiębiorstw budowlano-montażowych i innych załóg reprezentowanych w tym MKZ. W spotkaniu uczestniczył A. Kopeć i ministrowie: budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz hutnictwa.

Tego samego dnia w Warszawie podpisano porozumienie między Prezydium ZG Zw. Zaw. Metalowców oraz ministrami: przemysłu maszynowego, maszyn ciężkich i rolniczych oraz energetyki i ener-

gii atomowej. Porozumienia te spełniły wiele wniosków i postulatów zgłoszonych przez metalowców w okresie strajków, w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz na zjeździe ZZM.

26 października A. Kopeć przyjął delegację MKZ NSZZ „Solidarność” z siedzibą we Wrocławiu. Omówiono przebieg rozmów dotyczących postulatów zgłoszonych przez kołarzy oraz powołano mieszaną grupę roboczą pod przewodnictwem Janusza Obodowskiego.

28 października w Gdańsku przebywał M. Jagielski, gdzie spotkał się z KKP NSZZ „Solidarność”, aby omówić propozycję „Solidarności” w sprawie spotkania się z premierem Józefem Pińkowskim.

Dzień później we Wrocławiu parafowano porozumienie dotyczące 44 wniosków w sprawach płacowych, socjalnych, organizacyjnych i innych zgłoszonych przez Międzyokręgową Komisję Porozumiewawczą Kolejarską NSZZ „Solidarność”.

Następnego dnia podpisano porozumienie w sprawie realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych w przedsiębiorstwach, służbach, instytucjach i jednostkach wojskowych. Protokół porozumienia podpisał minister obrony narodowej Wojciech Jaruzelski oraz Prezydium Komitetu Założycielskiego Zw. Zaw. Pracowników Wojska.

30 października wicepremier Stanisław Mach przyjął kierownictwo Związku Nauczycielstwa Polskiego. Podczas spotkania omawiano sprawy związane z nowelizacją „Karty Praw i Obowiązków Nauczycieli” oraz zwiększeniem globalnych nakładów państwa na edukację.

31 października premier J. Pińkowski przyjął przedstawicieli Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” z jej przewodniczącym L. Wałęsą. Delegacja „Solidarności” przedstawiła swoje stanowisko w sprawie rejestracji statutu związku dokonanej przez Sąd Wojewódzki w Warszawie oraz w sprawach dostępu do środków masowego przekazu, placowych, zaopatrzenia rynku oraz wsi.

31 października we Wrocławiu wicepremier A. Kopeć podpisał porozumienie z Międzyokręgową Komisją Porozumiewawczą Kolejarską NSZZ „Solidarność”.

W pierwszych dniach listopada ub. r. przedstawiciele Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych spotkali się z premierem J. Pińkowskim. Dyskutowano sprawy zaopatrzenia rynku, płacowe, problemy zatrudnienia oraz warunków pracy, a także sposoby funkcjonowania zakładów funduszy mieszkaniowego, socjalnego i nagród. Omówiono projekt skracania czasu pracy.

6 listopada przedstawiciele NSZZ Marynarzy i Portowców spotkali się w Warszawie z ministrem handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Ryszardem Karskim. Ustalono, że podpisanie porozumienia o sposobie realizacji postulatów członków tego związku.

6 listopada toczyły się w Poznaniu rozmowy Międzyza-

kładowego Komitetu Strajkowego poznańskiego Wojewódzkiego Urzędu Poczty i Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty z wiceministrem łączności Wiesławem Adamskim w związku ze strajkiem pocztowców Poznania i innych miast tego województwa.

7 listopada podpisano porozumienie między Związkiem Zawodowym Energetyków a ministrem energetyki i energii atomowej w sprawie opracowania nowego układu zbiorowego pracy oraz wytyczenia programu poprawy bhp i warunków socjalno-bytowych załóg pracujących w terenie.

7 listopada podpisano w Poznaniu porozumienie między MKS poznańskiego WUP i OUPP a W. Adamskim w sprawie zakończenia strajku pocztowców i uregulowania problemów pocztowej prenumeraty czasopism.

10 listopada rozpoczęła się w Gdańsku trzecia tura rozmów między NSZZ „Solidarność” Pracowników Łączności a komisją rządową Ministerstwa Łączności pod przewodnictwem ministra łączności Zbigniewa Rudnickiego w sprawie postulatów łącznościowców.

11 listopada wicepremier St. Mach i ówczesny minister zdrowia i opieki społecznej Marian Śliwiński spotkali się z przedstawicielami ZZ Pracowników Służby Zdrowia PRL oraz Polskiego Zawodowego Związku Lekarskiego. Omawiano sprawy placowe służby zdrowia.

W połowie listopada podpisano porozumienie między ministrem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z NSZZ Pracowników Przemysłu Budowlanego i Spółdzielczości Budownictwa Mieszkanego na temat realizacji wniosków i postulatów pracowników budowlanych zrzeszonych w tym związku.

11 listopada ówczesny minister pracy, płac i spraw socjalnych Maria Miłczarek przyjął kierownictwo ZNP Pracowników Wychowania i Szkolnictwa. Omawiano sprawy płacowe, rent i emerytur oraz wymiaru czasu pracy w szkolnictwie.

12 listopada trwały nadal rozmowy komisji resortowych oświaty i zdrowia z KKP NSZZ „Solidarność” Pracowników Służby Zdrowia i KPP NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w sprawach placowych.

12 listopada minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska spotkał się z kierownictwem ZZ Pracowników Państwowych i Społecznych. Omawiano status prawny pracowników administracji państwowej, sprawy płacowe.

14 listopada I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania przyjął L. Wałęsę. Rozmowa dotyczyła sytuacji społeczno-gospodarczej kraju.

15 listopada zawarte zostało porozumienie między ministrem administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska Józefem Kępą a ZZ Pracowników Państwowych i Społecznych w sprawie ustawowego uregulowania statusu prawnego pracowników terenowej administracji państwowej.

17 listopada podpisano w

Gdańsku porozumienie między krajowymi przedstawicielstwami NSZZ „Solidarność” a zespołami reprezentującymi resorty zdrowia i opieki społecznej, oświaty i wychowania oraz kultury i sztuki.

17 listopada podpisano porozumienie między ministrem łączności a ZZ Pracowników Łączności i NSZZ „Solidarność” Pracowników Łączności.

19 listopada komisja rządowa na czele z J. Kępą zakończyła rozmowy z komisją koordynacyjną regionalnego NSZZ „Solidarność” w Częstochowie. Podpisano oświadczenia dotyczące postulatów częstochowskiej „Solidarności”.

19 listopada wicepremier A. Kopeć i minister komunikacji Mieczysław Zajfryd przyjęli przedstawicieli NSZZ Pracowników Kolejowych PRL.

21 listopada podpisano porozumienie między ZNP Pracowników Szkół Wyższych i Instytutu Naukowych a ministrem nauki, techniki i szkolnictwa wyższego Januszem Górskim.

24 listopada odbył się w Warszawie wiec przedstawicieli związków branżowych z udziałem premiera J. Pińkowskiego.

24 listopada wicepremier St. Mach uczestniczył w Szczecinie w obradach komisji mieszanej nadzorującej wykonanie sierpniowego Porozumienia Szczecińskiego.

25 listopada Stanisław Kania spotkał się z Komisją Porozumiewawczą Branżowych Związków Zawodowych.

25 listopada zakończono stały rozmowy komisji rządowej pod przewodnictwem ministra J. Kępy z MKZ „Solidarność” w Bielsku - Białej. Ustalono, że komisja Wojewódzkiej Rady Narodowej ma zbadać zarzuty „Solidarności” wobec osób i funkcjonariuszy administracji terenowej woj. bielskiego.

25 listopada toczyły się w Gdańsku rozmowy NSZZ „Solidarność” Pracowników Służby Zdrowia z komisją rządową, w której składzie byli ministrowie zdrowia i opieki społecznej oraz przemysłu chemicznego. Omawiano problem zaopatrzenia w leki i sprzęt medyczny oraz sprawy bazy służby zdrowia.

27 listopada zawarte zostało porozumienie w sprawie placówkowi. Porozumienie podpisał minister przemysłu lekiego Władysław Jabłoński i przedstawiciele związków działających w resorcie.

28 listopada minister górnictwa spotkał się z przedstawicielami MKR Jastrzębie, MKZ Bytom i Częstochowa.

15—16 grudnia kontynuowano w Gliwicach rozpoczęte wcześniej w Warszawie rozmowy między komisją rządową, której przewodniczył min. J. Górski oraz Krajową Komisją Porozumiewawczą Nauki NSZZ „Solidarność” — pion instytutów naukowo-badawczych pod przewodnictwem doc. Krzysztofa Gosiewskiego.

19 grudnia parafowano został protokół porozumienia obejmujący ponad 100 postulatów zgłoszonych przez przedstawicieli zakładów przemysłu chemicznego. Rozmowy w tej sprawie komisja rządowa przeprowadziła z Krajową Komisją Koordynacyjną Chemicznych NSZZ „Solidarność” w zakła-

dach „Chemitex” we Wrocławiu.

18—19 grudnia odbyły się w Koszówce k. Plocka rozmowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej Stoczni Rzecznych NSZZ „Solidarność” oraz NSZZ Marynarzy i Portowców z delegacją reprezentującą ministra komunikacji w sprawie realizacji postulatów zgłoszonych przez załogi stoczni. Przedstawiciele załóg wspólnie z pełnomocnikiem ministra komunikacji sformułowali łącznie 44 wnioski przewidziane do wprowadzenia i włączenia w resortowe akty prawne. Podpisano porozumienia w tej sprawie.

29 grudnia podpisane zostało porozumienie pomiędzy ministrem przemysłu lekkiego a sekcją przemysłu lekkiego „Solidarności” ZG NSZZ Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego i NSZZ Włókienniczy „Współpraca”.

5 stycznia minister sprawiedliwości Jerzy Batia spotkał się z Komitetem Porozumiewawczym Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych oraz przedstawicielami Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Omawiano zagadnienia prawnej regulacji problemów kontroli prasy.

12 stycznia odbyło się spotkanie w Katowicach kierownictwa resortu hutnictwa i dyrektorów zjednoczeń tej branży z przedstawicielami „Solidarności”, reprezentującymi załogi zakładów przemysłu hutniczego z całego kraju. Omawiano realizację postanowień zawartych w porozumieniu podpisanym 23 października z MKZ „Solidarność” w Hucie „Katowice”.

19 stycznia premier J. Pińkowski spotkał się z przedstawicielami Krajowej Komisji Porozumiewawczej „Solidarność” z jej przewodniczącym L. Wałęsą. Omawiano sprawy związane z realizacją Porozumienia Gdańskiego.

20 stycznia we Wrocławiu toczyły się rozmowy kierownictwa resortu komunikacji z Międzyokręgową Komisją Porozumiewawczą Kolejarską „Solidarność”. Również w tym dniu w Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach odbyło się drugie robocze posiedzenie stałej komisji mieszanej ds. realizacji i nadzoru porozumienia zawartego między komisją rządową a MKZ „Solidarność” w Katowicach.

W Ministerstwie Administracji odbyły się rozmowy między przedstawicielami MKZ „Solidarność” — Małopolska z Nowego Sącza a komisją rządową w sprawie współpracy „Solidarności” z administracją terenową.

21 stycznia miały miejsce rozmowy premiera J. Pińkowskiego z przedstawicielami KKP NSZZ „Solidarność” z L. Wałęsą. Rozmowy dotyczyły skracania czasu pracy. W Gdańsku toczyły się rozmowy pracowników Służby Zdrowia zrzeszonych w „Solidarności” z komisją rządową.

23 stycznia w Zakładach „Chemitex” we Wrocławiu podpisano porozumienie między komisją Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i Krajową Komisją Koordynacyjną Chemicznych NSZZ „Solidarność”. Obejmuje ono około 80 postulatów, m. in. placowych.

Tego dnia w siedzibie ZG Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego przemysłu chemicznego, papierniczego, szklarskiego i ceramicznego w Katowicach podpisane zostało porozumienie dotyczące realizacji postulatów załóg przemysłu chemicznego w sprawach płacowych, socjalnych, warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony środowiska naturalnego.

Wszystko to liczy się na naszym ubogim rynku, wpływa na warunki życia ludności, na możliwości stabilizacji sytuacji gospodarczej kraju. Dalej skracanie czasu pracy oznaczałoby ponadto więcej godzin nadliczbowych; byłoby to tym samym skrócenie pozorne.

Obliczenia Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych

Ile kosztuje wariant „Solidarności”

(PAP) Podczas ostatniego spotkania z premierem przedstawiciele Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” zaprezentowali własny wariant skracania czasu pracy, przewidujący 41,5 godzinny tydzień pracy (3 wolne soboty w miesiącu, a czwarta sobota 6-godzinny dzień pracy). Ile by nas to kosztowało w porównaniu z rządowym projektem 42,5 godzinne go tygodnia pracy?

W Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych obliczono wstępnie koszty społeczno-gospodarcze realizacji tej propozycji „Solidarności” w stosunku do projektu planu tego

rocznego, który uwzględnił już skutki skrócenia czasu pracy (wariant „co druga sobota wolna”). Niezależnie od tego, jak bardzo krytycznie ocenia się projekt tego planu, jest rzeczą oczywistą, że nie można lekceważyć jego zasadniczych uwarunkowań obiektywnych.

Dla uświadomienia sobie skali dysproporcji, z jakimi będziemy mieli do czynienia w br., wystarczy zestawienie kilku podstawowych wskaźników tego projektu. Dochód narodowy wytworzony ma się zmniejszyć o 3,3 procent (trzeci z kolei rok spadku dochodu), dochód narodowy do podziału — o 3,8 procent, pro-

dukacja przemysłowa — o 0,4 procent, a wszystko to w stosunku do bardzo marnych wyników w ubr. Równocześnie w sferze podziału przewiduje się wyłącznie wzrost: funduszu plac o 16 procent, zakładowego funduszu nagród — o 21,6 procent, świadczeń społecznych — o 29 procent.

Skrócenie tygodnia pracy do 41,5 godzin, tj. o 1 godzinę w

tygodniu i 52 godziny rocznie w stosunku do projektu rządowego oznacza zastrzeżenie tej nierównowagi. Przy takim napięciu planu, zwłaszcza bilansu surowcowego i materiałowego, straty gospodarcze byłyby większe niż by to wynikało z samego jedynie ubytku czasu pracy. Jednak dla uproszczenia sprawy nie uwzględniono tego w oblicze-

niach skutków utraty 52 godzin pracy w roku.

A oto niektóre wyniki tych obliczeń. Produkcja przemysłowa zmniejszyłaby się o około 70 mld zł., w tym rynkowa — o 26 mld zł., a eksportowa — o 1,2 mld zł. dew. Dochód narodowy zmalałby o 26 mld zł., natomiast fundusz plac byłby wyższy od przewidywa-

nego w planie o 22 mld zł. Jeśli zaś chodzi o konkrety to zabrakłoby do planu m. in. 5300 mieszkań, szkła gospodarczego za 104 mld zł., a także przeszło 0,5 mln m. bieżących tkanin wełnianych, ponad 4,5 mln sztuk wyrobów dziewiarskich oraz 2,6 mln par obu-

Sobota znacznej absencji i dalszych strat w gospodarce

Dokończenie ze str. 2. bów Runowych „Runotex” w Kaliszu na pierwszą zmianę przyszło około 8 procent pracowników — głównie administracji, służby utrzymania ruchu, transportu. Podobną frekwencję zanotowano w „Polo”, „Kalpo” i „Wistulo”. W porównaniu do soboty 10 stycznia większa absencja wystąpiła również w biurach i instytucjach. W Kaliszu zamknięto niektóre sklepy agencyjne, natomiast WSS „Społem” oraz WPHW pracowały normalnie.

W 39 zakładach i instytucjach województwa konińskiego w minioną sobotę do pracy zgłosiło się mniej niż 20 procent załóg. Oznaczało to praktycznie wstrzymanie ich pracy. Np. w Fabryce Osprzętu Samochodowego „Polmo” w Dąbiu nieobecnych było 100 procent pracowników, w konińskim „Polanexie” — 94 procent, w „Energomontażu” — 94 procent. Nieczynnych było wiele gminnych banków spółdzielczych i 6 ośrodków zdrowia. W największych zakładach pracy regionu: Hucie Aluminium, Ze spole Elektrowni i „Fugo” nieobecnych było 40 procent załóg, z tym że do pracy w kompie stawili się pracownicy obsługujący urządzenia o ruchu ciągłym, stąd normalnie pracowały bloki energetyczne, elektroliza, wydobycie w kopalni. W niektórych instytucjach i administracji zakładów część obecnych w pracy nie podpisała listy obecności.

Większość załóg przedsiębiorstw i instytucji w Leszynie skierowała się w sobotę do pracy. Na pierwszą zmianę zgłosiło się ogółem 97 procent zatrudnionych. Nie pracowało 14 zakładów, zatrudniających 2400 osób, a w siedmiu stawiła się część załóg. W niektórych przedsiębiorstwach zanotowano większą niż zwykle liczbę spóźnień. Normalnie funkcjonował handel. Bez większych zakłóceń pracowały przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej i międzymiastowej. Jak informowali dyrektorzy niektórych zakładów, podjęto również próbę zastraszania tych, którzy za-

mierzali w sobotę przyjść do pracy. W Spółdzielni Inwalidów „Rozwój” w Rawiczu przesunięto wolną sobotę z 31 stycznia na 24.

Prawie 10 000 osób nie stawiło się w minioną sobotę do pracy w Pilskim. Wcale nie podjęło pracy w 20 zakładach, a częściowo — w 80 przedsiębiorstwach. Zakłócenia w normalnym toku produkcji nastąpiły m. in. w „Spomazie” i „Wromecie” we Wronkach, Zakładach Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, Fabryce Elementów Wielkopłytowych Budownictwa Rolniczego „Jastrobet” w Jastrowiu. Przestąpiły natomiast do pracy załogi największych w Pilskim zakładów przemysłowych — m. in. Chodziejskich Zakładów Porcelany i Porcelitu, ZNTK i „Polamu” w Pile oraz „Rofamy” w Rogoźnie. Normalnie pracowały: handel, komunikacja miejska i PKS, służba zdrowia.

Wykonywały codzienne zadania służby komunalne.

W większości zakładów województwa poznańskiego pracowano w sobotę w znacznie zmniejszonym składzie osobowym. Dotyczy to przede wszystkim fabryk w Poznaniu, które tym samym zrealizowały dzienny plan w niewielkim stopniu. Liczba pracowników, którzy stawili się na pierwszą zmianę wahała się od 15 do 85 procent. M. in. w Odlewni Żeliwa HCP w Śremie trzeba było rano wygasić jeden duży piec do topienia żeliwa i eksploatowano piece indukcyjne, gdyż za mało było ludzi. Nie wszyscy też podjęli pracę w niektórych fabrykach Gniezna. Sobota była natomiast normalnym dniem roboczym dla załogi m. in. kombinatu „Metalplast” w Obornikach, zakładów terenowych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji — w Gnieźnie, Szamotułach i Śremie. Czynne były prawie wszystkie sklepy „Społem”, działała służba zdrowia i komunikacja. Funkcjonowały przedszkola, choć frekwencja w nich była mniejsza niż zwykle.

(ar, bop, ewi, wis, woj)

Leszczyńskie

Powstał wojewódzki zespół branżowych związków zawodowych

133 przedstawicieli 21 branżowych związków zawodowych, spośród 26 działających w Leszczyńskim, spotkało się 23 bm. Najliczniej reprezentowane były związki zawodowe pracowników rolnictwa oraz handlu i spółdzielczości. W na radzie uczestniczyli: przewodniczący WRN — Edmund Skoczylas oraz wojewoda leszczyński — Bernard Wawrzyniak.

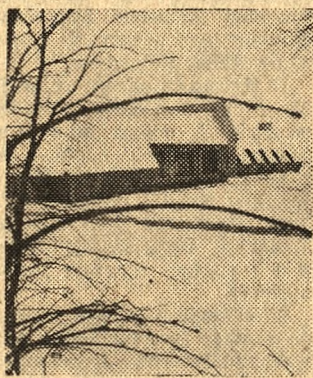
Wojewoda poinformował o węzłowych problemach rozwoju regionu w minionej pięcioletniej oraz przedstawił ogólne założenia planu społeczno-gospodarczego na rok 1981. Podkreślił pozytywny stosunek władz polityczno-administracyjnych województwa do ruchu związkowego, upatrując w nim sojusznika w rozwiązywaniu wielu nabrających problemów społeczno-gospodarczych.

W dyskusji poruszono wiele zagadnień, żywo nurtujących środowiska pracownicze — m. in. projekt systemu przydzia-

łów mięsa i tłuszczów, sprawę wolnych sobót, budownictwa mieszkaniowego, porządkowania plac. Wiele miejsca zajęły problemy rozwoju rolnictwa. Przedstawiciele Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa mówili o ciągłym, niepełnym zaopatrzeniu w środki produkcji, o błędach w realizacji polityki rolnej. Wnioskowno o wykorzystanie lokalnych zasobów surowcowych i produkcyjnych.

Głównym zadaniem związków — podkreślało wielu dyskutantów — jest obrona godności, praw i interesów ludzi pracy, organizowanie i zespalać ich wysiłków dla umacniania i rozwijania socjalistycznej gospodarki. W końcowej części narady podjęto uchwałę o utworzeniu w Leszczyńskim wojewódzkiego zespołu branżowych związków zawodowych, jako organu koordynującego ich działalność i reprezentującego związki w kontaktach z administracją. (ar)

Motel - „Motyl”



Od niedawna we wsi Motylewo — kilka kilometrów przed Piłą przy trasie z Poznania — czynny jest motel. Od miejscowości wziął nazwę — „Motyl”. Fot. — R. Królak

Poznańskie

Bez części za kilkadziesiąt złotych stoją auta za kilkaset tysięcy

Gdyby zajrzeć do jakiejś kolwiek bazy transportowej w województwie poznańskim (choć i w innych jest zapewne nie inaczej), spostrzeżenie nie będzie podobne, jeśli nie identyczne. Sporo pojazdów stoi na klockach albo pośród różnych przedmiotów, które na pierwszy rzut oka wskazują, że od dawna nikt się nimi nie interesował. Czym więc tłumaczyć owe unieruchomienie wielu samochodów, gdy inne przeciągają się ponad wszelkie granice? To przecież duże marnotrawstwo potencjału przewozowego.

Tłumaczenia są wszędzie podobne: „Musimy stopniowo odstawiać pod plot kolejne wozy, bo nie ma potrzebnych części zamiennych”. Takie opinie usłyszeć można w bazach Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Obornikach i Wrześni, oddziałach „Transbudu” w placówkach terenowych PKS w Środzie i Szamotułach. Na dobrą jednak sprawę, tak samo powiedzą szefowie innych zakładów transportowych, a i w przedsiębiorstwach przemysłowych z zapewnieniem spr-

Konińskie

Osiedla długo pozbawione obiektów towarzyszących

Budowa domów na najnowszym osiedlu Konina-Zatorze nie idzie w parze ze wznoszeniem zaprojektowanych tam obiektów towarzyszących. Na Zatorzu mieszka już około 2750 osób, a pierwszy pawilon handlowo-usługowy ma być gotowy dopiero w tym roku. Tuż obok zlokalizowano kolejny taki obiekt, którego wzniesienie miało się rozpocząć w zeszłym roku, ale to nie nastąpiło. Generalny wykonawca osiedla — Kombinat Budowlany w Koninie, nie uwzględnił tego pawilonu również w tegorocznym planie.

Do stawienia trzeciego obiektu handlowo-usługowego z braku wykonawcy — przystąpił Zakład Budowlano-Remontowy Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Natomiast kombinat zapoczątkował w tym roku wzniesienie na Zatorze pierwszej szkoły. Zapewnił on jednak wykonawstwo wartości około 4 mln zł. Za te środki niewiele zrealizuje się robót. Sporo więc czasu upłynie zanim szkoła otworzy pod-

woje. W połowie lipca bieżącego roku miał być skończony pierwszy żłobek na Zatorzu. Również i ta inwestycja — jak wynika z dotychczasowego zaawansowania robót — gotowa będzie w terminie późniejszym.

Nie lepiej przedstawia się realizacja obiektów towarzyszących na prawie wszystkich osiedlach w Konińskim. Nadal — z braku mocy przerobowej — nie będą realizowane w tym roku cztery „załęgłe” pawilony handlowo-usługowe (po dwa na osiedlu Va w Koninie i w Kole). WSM, która od dawna zabiega o ich wzniesienie, dotychczas nie zna jeszcze terminu rozpoczęcia robót budowlanych ani też nie wie, kto będzie je realizował.

W obecnym roku niewiele przekaże się do użytku inwestycji towarzyszących na spółdzielczych osiedlach Konińskie. Pogłębia się więc zaległości i tak już nader dokuczliwe. (an)

Pilskie

Pasz nie ma i pasz... nadmiar

Przedsiębiorstwo Przemysłu Rolnego PGR w Wałcu (Pilskie) jest jednym z dwóch producentów pasz i soli mineralnych dla rolnictwa. O tym jak bardzo są one potrzebne, nikt nie trzeba przekonywać. Tymczasem, co jest paradoksem, są kłopoty z ich zbytym. Dlaczego?

Przedsiębiorstwo w produkcji pasz mineralnych specjalizuje się od wielu lat. Od dwóch natomiast wytwarza pasze typu „Mikro” dla trzody, bydła i owiec oraz mieszanki „B” dla bydła i trzody. Rocznie te hale produkcyjne opuszcza ponad 1200 ton tych wartościowych składników pokarmowych. Ich odbiorcą są przede wszystkim państwowe gospodarstwa rolne w Pilsku.

Hodowcy indywidualni skarżą się na zaopatrzenie w sole mineralne. Od czasu do czasu problem łagodzą dostawy z importu (Polska sprowadza każdego roku setki tysięcy ton pasz mineralnych). Wychodząc naprzeciw potrzebom, w Wałcu zwiększono potencjał wytwórczy. Obecnie można by co najmniej dwukrotnie podwoić wielkość produkcji. Rzecz w tym, że brak, zbytu, a „na magazyn” nie ma sensu produkować. Sprawa ta od dawna sygnalizuje się w resorcie rolnictwa. Niestety, bezskutecznie. Ostatnio zajął się tym problemem Centralny Zarząd PGR. Czy oznacza to ostateczny kres kłopotów waleckiego wytwórcy? (wls)

Kaliskie

Wielu meblarzy się głowi jak udoskonalić produkcję

matycznie organizuje się giełdy pomysłów i konkursy, przy gotowym wykazie tematów wymagających pilnego podjęcia dla unowocześnienia produkcji i warunków pracy w przedsię-

biorstwie. Do tradycji weszły spotkania wnioskodawców z je go dyrektora i popularyzacja sylwetek przodujących nowatorów, którzy otrzymują też od znaki. (ewi)

W minionych trzech latach w Jarocińskich Fabrykach Mebli zgłoszono 619 pomysłów racjonalizatorskich. Odrzucono 200, a pozostałe zastosowano, co przysporzyło zakładowi około 54 miliony złotych.

Po otwarciu przed kilku laty wytwórni mebli skrzyniowych, znacznie ożywiła się w JFM wynalazczość pracowników. Jej rezultaty pomnaża tak że współpraca członków Klubu Techniki i Racjonalizacji z sekcją wynalazczą Działu Postępu Technicznego. System-

STYCZEŃ	Pauli, Polikarpa
26	
Poniedziałek	Słońce: 7.45—16.20

TEATRY

POZNAŃ

POLSKI — g. 19 „Pan Tadeusz”. SCENA NA PIETRZE (Masztalarska 8a) — g. 17.30, 20 „Kopciuch”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Bez skrupułów” (fr.). JAROCIN: „Parszywa dwunastka” (amer.). KALISZ Kosmos: „Głina czy lajdak” (fr.). „Na tropie kłusownika” (czech); Stylowe: „Nosferatu — wampir” (RFN), „Skrzydło czy nóżka” (fr.). KONIN Górnik: „Jeśli serce masz bijące” (pol.). „Przytępić uciech” (fr.). KOŚCIAN: „Cztery pancerni pies” (pol.). „Grzeszny żywot Franciszka Buły” (pol.). KROTOSZYN: „Nie ma sprawy” (fr.). LESZNO: „Wnuk swojej babci” (radz.). „Parszywa dwunastka” (amer.). NOWY TOMYSL: „Spotkanie” (ang.). PILA Iskra: „Głina czy lajdak” (fr.). PNIEWY: „Pierwsza miłość” (wł.-fr.). SZAMOTUŁY: „Parszywa dwu-

nastka” (amer.). „Na tropie sokoła” (NRD). SREM Słonko: „Ukryty w słońcu” (pol.). „Telegram za zaliczeniem” (radz.). WRONKI: „Nosferatu — wampir” (RFN), „Błękitna pletwa” (austral.). WSCHOWA: „Konie Valdeza” (wł.). ZŁOTÓW: „Drapieżca” (fr.). „39 stopni” (ang.). „Słowik” (radziecki).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Indyjska raga — w dniu święta narodowego Indii; 13.01 Studio „Gama”; 14.45 Inf dla kierowców; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Kącik melomana; 16 Muz. i aktualności; 16.30 Nowości polskiej muzyki rozrywkowej; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Z telewizyjnej pięciolini; 19.40 Magazyn międzynarodowy — punkt widzenia; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Koncert żywych; 20.35 Popularne nagrania wybitnych wokalistów — A. Bolechow-ska; 21.20 Przegląd trzech pokoleń; 22.23 Dyruguje W. Furtwängler; 23.15 Witła Was Polska. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Koncert poranny; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Poradnik w Studiu „Gama”; 9.40 Radio — Moskwa; 10 „Pawł tron” aud na podstawie książki W. Karsena; 10.30 Radio-variete nr 200; 11.35 Co słyszeć w świecie; 11.40 Nowe nagrania polskiej mu-

zyki ludowej; 12.10 Od poloneza do mazura; 12.25 Porady K. Kocowej; 12.45 Śpiewa R. Rolska; 13 Ludzie ze społecznego mandatu; 13.10 Chór p/d Stuligrosza z Poznania; 13.36 Ze wsi i wsi; 13.51 Muzyczny upominek — Australia; 14 Dobry, ale mały; 14.10 Muz G Rossiniego — „Cyrulik Sewilski”; 14.25 Ludzie i ich pasje — z malowanej skrzyni; 14.45 Muz Beet-hovena; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16 Utwory S. Moniuszki; 16.40 Obywatele; 17 Cc pisa o muzyce; 17.30 Spiewający aktorzy; 18.05 Saldo, Panie Dyrektorze!; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 19 Wieczór literacko-muzyczny; 19.40 Kontrapunkt; 20.20 Książki z zapomnianej polki — W Chłodowski; 20.30 Zespół madrygalistów i Capella Bydgoszczensis; 21 Lechoń mało znany; 21.40 „Polska Jesień” — fr. 21; 22 Słownik literacki; 23.35 Jazz.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierow-nicą; 8.40 Co kto lubi; 9 Dzieci wszechświata; 9.10 Na motywach przebojów; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Mała poranna muzyka; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11 Mam pytanie dyrektorze; 11.30 Hinduskie inspiracje w jazzie; 12.05 W tonacji trójkąt; 13 Pow z roz-rywką; 13.50 Biała góra — odc-książki; 14 Syntni kompozytorzy; 15.05 Złote lata swingu; 15.30 Królowa śniegu; 16 Posu-chać warto; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Na estradzie Ewa Bem; 17.05 Muz poczta UKF; 17.40 Odkur-ze przeboje; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 M. Choromański; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 Dzieci wszechświata — odc. książki; 20 60 minut na godzinę; 21 Zapomniane koncerty;

22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze I. Bunina; 23.05 Między dnem a snem. Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Magazyn motoryzacyjny; 8 W. A. Mozart; 8.10 Dla dzieci — Krakowiacy jeden; 8.35 Technikum rolnicze; 8.50 Zespół pieśni i tańca; 9 Dla dzieci — Kajtusikowe prezenty — słuch.; 9.20 Muzyka G. Rossiniego; 9.30 Kameralistka Beethovena; 10 Saga — film rodzinny; 10.20 J. S. Bach — F. Liszt; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla kl i lic (jęz polski); 11.30 Muzyka G. Rossiniego — stereo; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głędla płyt; 13 Dla dzieci — Kajtusikowe prezenty — słuch.; 13.50 W Jezioranach; 14.20 Sławnie dzieła, sławni wykonawcy; 15 Studio „Gama” w stereo; 16.05 J. francuski; 16.20 Śpiewa G. Łobaszewski; 16.25 J. niemiecki; 16.45 Aud. literacka; 17 Radioex-press; 17.15 Felieton sportowy; 17.20 Stereo — dla melomanów muzyki poważnej; 17.40 Aud dla dzieci; 17.55 Stereo: Piosenki z radiowego Studia „Gama”; 18.25 Kalendarz nauki; 18.50 Śpiewa Z. Wodecki; 18.55 W trosce o słowo i treść; 19.15 J. rosyjski; 19.30 Tam session; 20.15 Muzyczne prowokacje M. Garsteckiego; 21.15 Kłasy jazzu — stereo; 22.15 Wier-je i kontrowersje; 22.50 Muzyka — Saint-Saens. Wiadomości: 6, 6.50, 12, 16, 22.55

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 — Teleferie Telewizji Dzieci i Chłopców — w programie film z serii „Wojna pla-

net”, odcinek pt. „Zdobycie ko-du galaktycznego”;

15.20 — NURT — Pedagogika;

15.55 — Obiektyw;

16.15 — Dziennik;

16.30 — Kino Teleferii TDC — „Fabryka snów” — z filмотeki Wal-ta Disney’a;

16.55 — „Dzień dobry, w kręgu ro-dziny”;

17.15 — „Cztery pancerni i pies” (2), odcinek pt. „Radość i go-rycz”;

18.10 — „Krok po kroku” — pro-gram publicystyczny;

18.40 — Rolnicze rozmowy;

18.50 — Dobranoc;

19.00 — Echo stadionów;

19.30 — Dziennik;

20.10 — Teatr Telewizji: Henryk Kluba i Julian Lewański, na podstawie tekstów staropolskich — „Wojna w Polsce po spoli”;

21.30 — Wieczorne dyskusje;

22.05 — Spotkanie z Marią Trzcińską;

22.35 — Dziennik;

22.50 — „Zacznijmy od Mony Li-zy”;

PROGRAM II

10.00 — „Finlandia na co dzień” — film dok;

10.25 — „Szkłany pałac” — film dok;

10.40 — Gwiazdy fińskiej estrady;

11.00 — „Dzień wczorajszy, jak z obrazka” — fiński film fab;

11.40 — „Marzenia letniej nocy” — na gitarze gra Francis Goya;

12.30 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 15.

12.50 — „Szkłany pałac” — film dok;

13.00 — „Dzień wczorajszy, jak z obrazka” — fiński film fab;

13.45 — „Marzenia letniej nocy” — na gitarze gra Francis Goya;

14.30 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 15.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KALISZ Zofia Pocewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89.
KONIN Włodzisław Piłowski, pl. PZPR 1 tel. 266-67.
LESZNO Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PIŁA Włodzisław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO

w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO NR 5
ulica Cegielskiego 1, telefon 502-82

INFORMUJE, że ORGANIZUJE
KURSY KROJU i SZYCIA

I stopnia

Zebrania informacyjne — połączone z zapisami —
odbędą się:

- 30 stycznia 1981 roku — godzina 16
Osiedle Przyjaźni, Szkoła Podstawowa nr 30.
- 3 lutego 1981 roku — godzina 16
Osiedle Wielkiego Października,
Szkoła Podstawowa nr 29.

Wszystkich zainteresowanych tym kierunkiem szkolenia
prosimy o przybycie na zebranie informacyjne w wybranym
przez siebie terminie.

87-K1

† Dnia 22 stycznia 1981 roku zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84, sp.

MARIA - JADWIGA WENDLAND

z domu Binert

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miostowie, a msza św. żałobna — w kościele Chrystusa Odkupiciela, dnia 29 stycznia br. o godzinie 8.

W głębokim smutku pograżony
mąż z rodziną

Poznań, ul. Mińska 46.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 stycznia 1981 r. zmarł po krótkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadziś, przeżywszy lat 87, sp.

STANISŁAW KAŁUŻNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 stycznia br. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym w Zabikowie. Msza św. odbędzie się w kościele św. Jana Bosko w Luboniu o godz. 14.

W smutku pograżona
żona z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Lubon 1, ul. Dąbrowskiego 4.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia 1981 r. zmarła nasza najukochańsza, najdroższa i nigdy niezapomniana mamusia, babcia, prababcia i siostra, przeżywszy lat 79

LEOKADIA MICHALAK

z domu Fikiewicz

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 stycznia 1981 r. o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

córki, zięć, wnuki, prawnuki, brat i siostra
Poznań 1 m. 23.

† Dnia 24 stycznia 1981 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., w 69 roku życia, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

MAGDALENA TOMKOWIAK

z domu Kasprzak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Kiekrzu.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Złotniki.

† Dnia 22 stycznia 1981 roku zmarła nasza kochana siostra i ciocia, przeżywszy lat 83, sp.

LUDWIKA KABAT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu parafialnym przy ul. Wojciechowskiego.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Sokoła 17 m. 9.

10641g

Duchowieństwu parafii św. Stanisława w Koźminie, Delegacjom ZBoWiD-u i zakładów pracy. Pocztom Sztandarowym, Krewnym, Sasiadom i Znajomym, Uczestnikom pogrzebu naszego ojca, teściu, dziadku i pradiadka, sp.

STANISŁAWA WESOŁOWSKIEGO

za złożone współczucia i kwiaty

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE
składa

RODZINA

Koźmin, Krotoszyn, Poznań.

9372g

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pożegnaniu na wieczny spoczynek drogiego nam Zmarłego

WŁADYSŁAWA MAŃCZAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

10245g

Duchowieństwu, wszystkim Delegacjom, Kołom, Krewnym i Znajomym, którzy w ciężkich chwilach okazały pomoc i współczucie, złożyły wieńce i kwiaty oraz wzięły udział w uroczystościach pogrzebowych, mojego ukochanego męża

TOMASZA SZYPERA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z synkami

10055g

Praca

Uczennica potrzebna —
zakład modniarski, Garbary 64.

Przyjmę panią do gotowania obiadów. Tel. 401-08 10637g

Przyjmę krawcową. Dzierżynskiego 39 (podwórko — prawa strona). 10591g

Warsztat powlekania tkanin (skóra, skaj) przyjmie pracownika — fachowca do samodzielnego prowadzenia produkcji na bardzo dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 10169g.

Pomoc domowa na stałe dla czterech osób, mieszkanie, utrzymanie 04-854 Warszawa, Króla Kaziemierza 19, Zofia Rylska. 9423g

Przyjmę instalatorów i spawaczy acetylenowych Gwardii Ludowej 8 m. 10 10187g

Elektroinstalatorzy potrzebni. Adamski, Koszaka 20 m. 6, tel. 665-241 po godz. 15. 9244g

Tokarzy przyjmę. Urbanowska 5E. 9009g

Kupno

Chora poszukuje Ulcurillen-Salbe. Wiadomość: Os. Powstań Narodowych 48 m. 8 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 10387g.

Prasę mimoszrodową do 15 ton nacisku, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 9855g.

Bibliotekę oraz inne meble antyki kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 10426g.

Sprzedaż

Kożuch, płaszcz skórzany, damskie, nowe sprzedam. Os. Kraju Rad 26g m. 67. 8952gpr

Przyjmę zamówienia na rozsadę pomidorów szklarniowych mieszac luty, marzec. Maraszek, Wolsztyn, Armii Czerwonej 12. 18p

Pistolet automat do inżynierii Masterid (rakietka) sprzedam. Kulis, 78-600 Wałcz, Tęczowa 2 m. 17. 22p

Mebleściankę „Rotterdam”. Jugosłowiańska 52B m. 33. 10645g

Sprzedam szczeniata ro-dowodowe rasy cocker —spaniel. Tel. 671-803.

Sprzedam ciągnik marki Ursus C 330, nowy. Józef Grzegorzewicz, Brodowo, 63-000 Środa Wlkp. Informacje codziennie po godz. 15. 20p

Wózek bliźniaczy głęboki, sprzedam. Poznań — Szczepankowo, Głębowa 40. 10433g

Tokarnię do drewna, perkusję, sprzedam. Poznań, ul. Knapowskiej 27 m. 1. 10217g

Kolorowy turystyczny telefonizator radziecki „Elektronika C-430”, sprzedam. Wenecjańska 2 m. 5. 10519g

Przyjmę zamówienia na cebulki frezji wielkokwiatowej „Royal”. Wojciechowski, Kościan — Sawickiej 1, tel. 598. 9404g

Kożuszek włoski, brzo-wo futro, biały, popielaty, czarne łapki karakulowe sprzedam. Tel. 614-07 9582g

S. + p.

JADWIGA MATUSZEWSKA

z domu Wojciechowska

zaszła w Bogu dnia 21 stycznia 1981 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 62, moja droga żona, nasza ukochana mama, teściowa i babunia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiej.

Z głębokim żalem żegna

RODZINA

ul. Sokoła 3 m. 5.

10563g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 stycznia 1981 roku, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w 84 roku życia nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, sp.

ROZALIA JOACHIMIAK

z domu Galantowicz

Pogrzeb odbył się w sobotę 24 bm. na cmentarzu komunalnym we Wżeśni.

W smutku pograżona

RODZINA

Września, ul. Lenina 13.

10673g

† Dnia 21 stycznia 1981 roku zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 79, nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek i teść, sp.

FRANCISZEK WOJKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miostowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Os. Czecha 107 m. 7.

10636g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia 1981 roku zmarła sp.

HYGINA KRAJEWSKA

z domu Gaca

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Głogowska 71.

10646g

† Dnia 19 stycznia 1981 roku zasnął w Bogu po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, mój najukochańszy mąż, niezapomniany ojciec, teść i dziadek

JAN RZANNY

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Masztalarska 8A.

10133g

† Dnia 19 stycznia 1981 roku zmarł nagle w wieku 82 lat, nasz ojciec, teść, dziadek, pradiadek, sp.

JAN BAKSALARY

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W żalu pograżona

RODZINA

Ul. Chłapowskiego 30 m. 28.

10243g

† Dnia 21 stycznia 1981 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 61, ukochany mąż, ojciec, teść, dziadziś, sp.

FRANCISZEK JAKUBIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 27 bm o godz. 10 na cmentarzu na Miostowie.

W smutku pograżeni

żona, córki, syn, synowa

zięć i wnuki

Prosimy o nieskładanie kondolencji

ul. Kilińskiego 5 m. 4.

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 8.45.

10554g

Wszystkim Krewnym, Dyrekcji Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Poznaniu, Radzie Zakładowej, POP, Współpracownikom, Pracownikom Warsztatu i Warsztatu nr 1, Przyjaciółom, Znajomym oraz Lokatorom, Wszystkim którzy okazali nam współczucie, złożyli wieńce, kwiaty i oddali ostatnią przysługę

Stanisławowi WALKOWIAKOWI

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi

10241g

UWAGA MIESZKAŃCY
OSIEDLI: RUSA, CZECHA, LECHA.

ATRAKCYJNE WZORY

- ◆ pierścionków, koleczyków,
- ◆ bogaty asortyment kamieni,

POLECA:

ZAKŁAD USŁUGOWY

Złotniczo - Zegarmistrzowski
Osiedle Rusa 68

gwarantując

solidną obsługę i krótkie terminy.

172-K1

Lokale

Zamienię mieszkanie w starym budownictwie (śródmieście), 2 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon na nowe M-4. Tel. 222-658. 10132g

Wezmę w dzierżawę lokal na warsztat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 10550g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3 stare lub nowe budownictwo. Tel. 443-07 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 10582g.

Mieszkanie własnościowe M-4 sprzedam. Tel. 32-58-50. 10659g

Nieruchomości

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu, lub okolicy, względnie Ostrowie, Maria Szałata, Młynów 3, Ostrów Wlkp. 21p

Kupię lub wydzierżawię stolarnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 10286g.

Zguby

Przybłąkał się seter angielski — suka (biała, cętkowana) Kuchta, 62-035 Kórnik, Borówiec — Astronomia. 10579g

Różne

Zakład murarski przyjmuje zamówienia na wykonanie tynków, zakładanie płytek, terakoty. Marcinowski, Radowita 11. 10485g

Cyklinowanie, układanie parkietów — lakierowanie, Kantak, tel. 647-95. 6958g

Malowanie, tapetowanie. Tel. 757-55 Frackowiak. 9004g

Cyklinowanie — lakierowanie, układanie mozaik, Moniuk, tel. 623-67. 9017g

Matrymonialne

Panna z wyższym wykształceniem, wzrost średni, pozna pana do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 23p.

Biuro Matrymonialne „Ewa” — Gdańsk 6, skrytka 237 — napisz do nas a przestaniesz być samotnym. 72-K2

Samotni! Dyskretnie nawiązanie znajomości w celu matrymonialnym zapewniamy Biuro „Jutrzenka” 81-963 Gdynia, skrytka 105 Informacja i oferty 21 20. 152-K2

† Dnia 22 stycznia 1981 roku zmarł nagle nasz najukochańszy i najdroższy ojciec, brat, dziadek, teść i szwagier, sp.

MARIAN ADAMSKI

mgr inż. rolnictwa

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu parafialnym w Damasławku.

RODZINA

Damasławek.

10677g

Dnia 23 stycznia 1981 roku odszedł od nas na zawsze, nasz najdroższy syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 30

ZENON ŻAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Sportowa 3 m. 7.

10679g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia 1981 roku zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, tatus, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

STEFAN URBANIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 15 na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pograżona

żona, córka, synowie z rodziną

1089g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia 1981 roku, w 35 roku życia, przestało być nagle serce najdroższej córki, żony, siostry, szwagierki i cioci, sp.

RENATY LAKATUS

z domu Sikorskiej

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 9 na cmentarzu na Miostowie.

W nieutulonym smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Os. Czecha 65 m. 18.

10697g

† Dnia 23 stycznia 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., w 81 roku życia, nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

MARIA BIAŁKOWSKA

z domu Stobrawa

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA



Bojerowy mistrz Europy



Świetnie spisał się na bojerowych mistrzostwach Europy rozgrywanych w szwedzkiej miejscowości Vaenersborg zawodnik Jacht Klubu Wielkopolski — Bogdan Kramer, który obronił tytuł mistrza Europy.

Fot. — CAF

Udany występ piłkarzy w Tokio

(PAP) Polscy młodzi piłkarze udanie zainaugurowali swoje występy w Japonii. Na Stadionie Narodowym w Tokio drużyna polska pokonała zasłużenie pierwszą reprezentację Japonii. W pierwszej części gry nasza drużyna miała wyraźną przewagę, którą udokumentowała dwoma bramkami. W 9 min. Kazimierz Budziszewski strzałem zakończył akcję Mirosława Okońskiego, a w tej części gry na listę strzelców wpisał się także Jarosław Nowicki.

Piłkarze Lecha trenują w Wałczu

Wszystko zależy od przygotowań

INFORMACJA WŁASNA

Obecny selekcjoner kadry narodowej — Antoni Piechniczek zwykł mówić: „pokaż mi jak trenujesz, a powiem ci jak będziesz grał”. Trener piłkarzy Lecha — Wojciech Łazarek reprezentuje pogląd podobny. Jesień dla kolejarzkiego zespołu nie była korzystna. Lechici zgromadzili w 14 meczach zaledwie 10 punktów i na wiosnę czeka ich ciężka walka o uratowanie ligowego bytu. Nie więc dziwnego, że przygotowani do rewanżowej rundy spotkań muszą być bardzo starannie. Od tego bowiem jak zapracowany zostanie okres zimowej przerwy, zależeć będzie forma prezentowana w ligowych pojedynkach wiosną.

Lechici zająć wzmocnili już 29 grudnia. Trenowali w Poznaniu, pracując nad poprawą sprawności ogólnej. 19 stycznia szeroka kadra zespołu wyjechała do Wałcza gdzie rozpoczął się drugi etap przygotowań, poświęcony głównie wyrobieniu wytrzymałości. Trenerzy Wojciech Łazarek i Włodzisław Jakubowski (trzejscy z szkoleniowców pierwsze go zespołu — Marian Pasek, Piotr Górnika, Konin) — mają do dyspozycji 23 zawodników. Są to: Wilczek, Małachowski, Lewicki, Barczak, Strugał, Marchlewski, Wiśniewski, Szewczyk, Małek (pożyczony ze Stali Kraśnik), Skurczyński, Szpakowski, Ptak (przebył do Lecha z Lechii

Kibice koszykówki w Poznaniu znów przeżywali sporo emocji, i to w większości przyjemnych, bowiem z czterech spotkań I ligi kobiet trzy zakończyły się sukcesami poznaniaków. Dwukrotnie jako zwycięzca schodził z parkietu Lech. Koszykarkom AZS udało się pokonać tylko Włókniarza Białystok, Spójnia bowiem okazała się zbyt silnym rywalem.

Najwięcej spodziewano się po meczu Lech — Spójnia. Zmierzyły się bowiem dwa zespoły ze ścisłej czołówki, a po jedynym ten był najważniejszy nie tylko w Poznaniu ale w całej kolejce ligowej. Ci co przybyli w sobotę do sali WOSiR nie zawiedli się. Byli świadkami widowiska nie stojącego wprawdzie na wysokim poziomie, ale szalenie emocjonującego, w którym przez cały czas toczyła się zacięta walka.

Koszykarki Lecha wyszły na boisko bardzo skoncentrowane i już po pierwszych akcjach widać było, że z determinacją walczyć będą o zwycięstwo. Właśnie w początkowych minutach poznaniaki wywalczyły sobie 10 punktów przewagi, które jak się okazało miały decydujący wpływ na końcowy rezultat. Druga połowa bowiem, to ciągle napór pragnący odrobić straty Spójni. Gdańszczanki przeszły na presing nie pozostawiając chwili wytchnienia zespołowi gospodarzy. Lechitki dzielnie odpierały ataki Spójni, ale gdy boisko za 5 przewinień osób tych zaczęły opuszczać kolejno Stróżyna, Tylkowska, Steżycka i Lubczyńska, przewaga Lecha systematycznie malała. Decydujące dla losów meczu punkty zdobyła na 35 sekund przed zakończeniem meczu Linka, która podwyższyła rezultat na 65:61.

Emocji spodziewano się także w meczu AZS — Spójnia. Owszem, było ich nawet sporo, ale jedynie w pierwszej po-



Fragment sobotniego meczu Lech — Spójnia. W walce o piłkę poznaniaczka Lubczyńska (z lewej) i gdańszczanka Gertchen. Fot. — R. Królak

łowie. Akademicki rozpoczął bardzo obiecująco, prowadząc przez kilkanaście minut, a do 17 minut tocząc z bardziej renomowanym rywalem wyrównany bój. Właśnie w 17 minucie stan meczu był jeszcze remisowy 30:30. W ostatnich trzech minutach pierwszej części gry punkty zdobywały jednak głównie gdańszczanki. Po przerwie poznaniaki, z wyjątkiem końcowych kilku minut, usiłowały odrobić straty. Spójnia jednak doskonale kierowana przez duet rozgrywających Bogdańska — Michalak, cały czas utrzymywały korzystną dla siebie różnicę punktów, a w końcówce, gdy AZS zrezygnował z walki zwiększyła jeszcze rozmiar zwycięstwa.

O meczach z Włókniarzem krótko. Nie jest to zespół o wielkich umiejętnościach, ale grający szybko i szukający w każdym meczu szansy na zwycięstwo. Przekonały się o tym zwłaszcza akademicki, które początkowo zbagatelizowały rywala i później musiały bardzo ciężko pracować by odrobić straty poniesione w pierwszych 15 minutach gry.

Proces przeciwko

J. Łuszczkowi odroczone

okolicach Wałcza, w wyniku którego jedna z pasażerek doznała obrażeń ciała oraz nakłaniania świadków zdarzenia do składania w śledztwie fałszywych zeznań.

Na szczęście im się to udało. Włókniarza pokonał także Lech, lecz i w tym przypadku sukces nie przyszedł łatwo. W 27 minucie był nawet rezultat remisowy 52:52. Lechitki to jednak zbyt rutynowana drużyna, by dać sobie odebrać zwycięstwo. Zaczęły grać bardzo uważnie i ich przewaga systematycznie wzrosła. Po stawie poznaniaków w tym meczu nie można się było zachwycać, ale najistotniejszy jest nie styl a końcowy efekt. Ten zaś taki, że koszykarki Lecha zdobyły kolejne punkty i umocniły swą pozycję w gronie najlepszych drużyn kraju.

WIESŁAW ŁUCZAK

AZS — WŁÓKNIARZ
BIAŁYSTOK 74:69 (34:37)

AZS: Komorowska 20, Kamińska 15, Grzeźczyk i Kubiak po 14, Wieczorek 7, Pawlak i Ludwiczak po 2.

Włókniarz: Pańkowska 19, Szymańska 15, Wysocka 12, Sowińska 9, J. Lewkowska 8, Mozolewska 6.

LECH — SPÓJNIA
65:63 (41:30)

Lech: Linka 20, Steżycka 15, Barańska 11, Stróżyna 9, Reut 6, Lubczyńska 4.

Spójnia: Michalak 15, Wiśniewska 14, Bogdańska 13, Gertchen 9, Wojciechowska i Konwent po 4, Paszki i Stankiewicz po 2.

AZS — SPÓJNIA 58:76 (32:41)

AZS: Komorowska 19, Grzeźczyk 14, Kamińska 11, Kubiak 10, Wieczorek i Pawlak po 2.

Spójnia: Michalak 15, Bogdańska 14, Gertchen i Wiśniewska po 12, Stankiewicz 11, Wojciechowska 7, Konwent 5.

LECH — WŁÓKNIARZ
BIAŁYSTOK 81:67 (46:36)

Lech: Linka 18, Stróżyna i Steżycka po 14, Lubczyńska 12, Barańska 8, Reut 7, Issmer 6, Tylkowska 2.

Włókniarz: Wysocka 19, Mozolewska 13, Pańkowska, Sowińska i Szymańska po 9, J. Lewkowska i H. Lewkowska po 4.

Po pierwszych przesłuchaniach, które nie wniosły do sprawy nic nowego, przewodniczący sądu orzekającego na wniosek prokuratora postanowił odroczyć proces do 2 lutego. Decyzja ta spowodowana została koniecznością zebrań dalszych materiałów oraz powołania kolejnych świadków. (wif)

W. Kozakiewicz wygrał w Kansas City

(PAP) Mistrz olimpijski Władysław Kozakiewicz wygrał w Kansas City konkurs skoku o tyczce. Kozakiewicz wyprzedził Amerykanina Steve Stubbelfielda, a obaj pokonali wysokość — 5,35. Podczas mitingu padło kilka dobrych rezultatów. W trójskoku zwyciężył Australijczyk Ian Campbell — 16,64, bieg na 60 jardów ppi. wygrał Dan Labitt (USA) — 7,22 przed Jurijem Czerwaniewem (ZSRR) — 7,24.

WYNIKI — TABELLE — WYNIKI

Koszykówka

I LIGA KOBIEC

Sieja — Włókniarz Pabianice	73:54
Sieja — ŁKS	77:83
AZS Katowice — ŁKS	70:91
AZS Katowice — Włókniarz Pabianice	65:62
AZS P-n — Spójnia	58:76
AZS P-n — Włókniarz Białystok	74:69
Lech — Włókniarz Białystok	81:67
Lech — Spójnia	65:63
Hutnik — Wisła	68:51
1. Spójnia	11 20 788—681
2. Wisła	10 19 696—552
3. ŁKS	11 19 848—764
4. Lech	11 19 787—767
5. Sieja	11 16 791—763
6. AZS P-n	11 15 767—778
7. Włókniarz Pabianice	11 15 727—755
8. Hutnik	10 13 662—724
9. Włókniarz Białystok	11 13 729—843
10. AZS Katowice	11 13 692—860

II LIGA MĘŻCZYZN

Grupa B	
Spójnia Stargard — Lech	93:102 i 87:98

COS w Wałczu znów najlepszy

INFORMACJA WŁASNA

W miniony piątek w Centralnym Ośrodku Sportowym w Wałczu odbyło się ogłoszenie wyników i wręczenie nagród w organizowanym przez COS, GKKFIS oraz redakcję „Sportu” współzawodnictwie „Ośrodek sportowy na medal”. W konkursie tym oceniano pracę wszystkich ośrodków sportowych w latach 1977-

1980. W minionym czterolecu najlepszym okazał się — już po raz trzeci — ośrodek COS w Wałczu, który wyprzedził Spalę, Zakopanę, Warszawę, Cetniewo i Giżycko. Złoty zwycięski ośrodek otrzymała od redakcji „Sportu” puchar i pamiątkowe proporzki a od COS i GKKFIS środki finansowe na zakup sprzętu sportowego oraz nagrody pieniężne. (wif)

Olimpia zdobyła kolejne punkty

Przewodzącą stawkę drugoligowych drużyn koszykarki Olimpii zdobyły kolejne punkty pokonując dwukrotnie na własnym boisku Czarnych Szczecin 89:89 (43:34) i 76:71 (29:41). O ile w pierwszym meczu zespół gości tylko w początkowych minutach zdołał nawiązać z poznaniakami wyrównaną walkę, to w drugim pojedynku losy meczu ważyły się aż do końcowych sekund.

W pierwszej połowie niedzielnego meczu gwardzistki zaprezentowały się bardzo słabo. Duża nieskuteczność w ataku a przede wszystkim ogromna liczba błędów w obronie spowodowały, że Czarni w tej części gry wywalczyli 12 punktów przewagi. Po zmianie stron na parkiecie widzieliśmy jednak zupełnie inny zespół Olim-

pii. Gwardzistki grały znacznie uważniej w defensywie i skuteczniej w ataku, gdzie celnymi rzutami z dystansu popisywała się Stęślik, a pod tablicami brzylowała Brzakała. Początkowo poznaniakom trudno przychodziło odrobienie strat gdyż w zespole gości bardzo celnie rzucała Krawczyńska. Jednak w ostatnich 10 minutach gry, drużyna gospodarzy dominowała na parkiecie zdecydowanie i zdołała nie tylko odrobić straty ale również wywalczyć przewagę dającą zwycięstwo.

Najwięcej punktów dla Olimpii zdobyła Brzakała 27 i 31, Stęślik 23 i 20 oraz Feldmann 12 i 11. Dla Czarnych: Wolska 16 i 16, Debowska 16 i 16 oraz Krawczyńska 8 i 24. (wif)

Siatkarki AZS AWF wygrały z liderem

Siatkarki AZS AWF spotkały się z liderem II-ligowej tabeli Gedanią Gdańsk. W meczu sobotnim poznaniaczki uległy Gedanii 1:3 (15:7, 8:15, 13:15, 6:15), a w dniu następnym zwyciężyły w takim samym stosunku setów 3:1 (15:12, 9:15, 15:8, 15:7).

Już w pierwszym spotkaniu akademicki zasygnalizowały powrót dobrej formy. Mimo niekorzystnego wyniku zaprezentowały się z jak najlepszej strony. Grały pewnie i z dużą ambicją nie sprostowały jednak rywalkom o znakomitych warunkach fizycznych. Właściwie wszystko rozstrzygnęło się w trzecim secie, gdy ze stanu 4:11 akademicki „wyciągnęły” do 12:11. Niestety gdańszczanki potrafiły się zmo biłkować i wygrały tego seta oraz następnego a tym samym całe spotkanie.

Mecz niedzielny rozpoczął się podobnie. Po wygranym pierwszym secie AZS AWF

przegrał drugiego i praktycznie trzeci set stał się znów decydującym. Poznaniaczki zagrały w nim świetnie. Ciężko było przed wszystkim znakomita gra w bloku co nie było łatwe przeciw wysokim zawodniczkom Gedanii. Od początku tego seta poznaniaczki prowadziły i nie oddały tej przewagi do końca. Ostatniego seta gdańszczanki oddały niemalże bez walki. AZS AWF prowadziła już 14:4 by zakończyć to zwycięskie spotkanie 15:7 w ostatnim secie.

Akademicki rozegrały bardzo dobre spotkanie. Grając tak jak w pamiętnych mistrzostwach akademickich. Utrzymać ten poziom do końca rozgrywek powinno stać się celem wiodącym siatkarek AZS AWF.

Za oba spotkania cała drużyna zasługuje na wyróżnienie, a przede wszystkim R. Drygas za mądrą taktykę i za skakujące miniecia w ataku. (leg)

Pocztowiec zwiększa przewagę

Pierwsze spotkania rewanżowej rundy rozgrywek seniorów o halowy puchar PZHT w hokeju na lodzie w grupie I wyższej przyniosły dwa zwycięstwa liderowi Pocztowcowi. Pokonanym był wy-

Po porażce z Górnikiem w pierwszym meczu 10:12 (4:7) w rewanżu zwyciężyła pewnie 16:11 (6:6). Nareszcie zaczęli strzelać młodzi: W. Tórz w drugim spotkaniu zdobył 7 bramek.

W tabeli grupy I prowadzi Pocztowiec 15 pkt., przed Górnikiem 12. Wartą — 9, AZS AWF Katowice — 8 i Siemianowiczką — 4.

★

Wyniki II turnieju strefowego rozgrywek o halowy puchar PZHT juniorów w Poznaniu: Pomorzanin II — Polonia Środa 3:5, Lech — Warta 9:7, Pomorzanin II — Pocztowiec 3:7, Polonia — Warta 7:8, Pocztowiec — Lech 9:6, Warta — Pomorzanin II 7:4, Pocztowiec — Polonia 8:7, Lech — Pomorzanin II 8:5, Warta — Pocztowiec 4:5, Polonia — Lech 2:5. (ad)

Stal — Pogoń	80:78 i 84:126
Gwardia — AZS Koszalin	93:86 i 64:126
Zastal — Spójnia Gdańsk	87:105 i 98:81
Astoria — AZS W-wa	77:74 i 69:81
1. Lech	22 44 2205—1748
2. Spójnia Gdańsk	22 37 1977—1805
3. Pogoń	22 37 2061—1910
4. AZS W-wa	22 36 1947—1757
5. Zastal	22 31 1967—1970
6. AZS Koszalin	22 30 1852—1944
7. Astoria	22 29 1713—1946
8. Gwardia	22 29 1834—2076
9. Stal	22 29 1829—2117
10. Spójnia Stargard	22 28 1831—1943

Siatkówka

II LIGA MĘŻCZYZN

Grupa I

Mazowsze — Budowlani	0:3 i 1:3
Lechia — Posenia	3:1 i 2:3
Włocławia — Gwardia	2:3 i 1:3
Wifama — Calisia	3:0 i 3:2
Stal Stocznia — Narew	3:0 i 3:0
1. Stal Stocznia	22 19 63—23

II LIGA KOBIEC

Grupa I

AZS Biała Podlaska — Warmia	0:3 i 3:1
AZS AWF Poznań — Gedan	0:3 i 1:3
Start — Polonez	1:3 i 3:1
AZS W-wa — Spójnia	3:2 i 1:3
Budowlani — Sarmata	3:0 i 3:1
1. Polonez	22 17 56—35
2. Warmia	22 16 57—27
3. Gedan	22 16 55—34
4. Budowlani	22 13 47—37
5. AZS W-wa	22 12 48—43
6. Sarmata	22 9 42—49
7. AZS AWF P-n	22 9 38—48
8. AZS Biała Podlaska	22 8 37—52
9. Spójnia	22 7 38—51
10. Start	22 3 17—62